



KRAKOWA

PO MOWIE BYRNESA

List otwarty CKW PPS i KC PPR do NKW PSL

W dniu wczorajszym został wystosowany do NKW PSL list otwarty, podpisany przez CKW PPS i KC PPR. List ten podajemy w dosłownym brzmieniu:

„Amerykański sekretarz stanu James Byrnes zaatakował granice zachodnie Polski. Każdy Polak rozumie, że bez Ziemi Odzyskanych, bez Bytomia, Gliwic, Zabrza, Wałbrzycha, Jeleniej Góry, Kłodzka, Szczecina, Wrocławia — nowa Polska nie mogła by rozwijać się i odbudowywać, była by tworem słabym i niezdolnym do życia i w końcu musiałaby utracić niepodległość. Trzeba więc jasno i wyraźnie powiedzieć: p. Byrnes zaatakował sam byt, samą niepodległość Polski. PSL opierało dotąd swe koncepcje i perspektywy polityczne w znacznej mierze na poparciu i protekcji anglosaskich sfer reakcyjnych. Okazuje się jednak, że ci, którzy byli opiekunami i obrońcami PSL, są jednocześnie obrońcami i obrońcami Niemiec, którzy godząc w nasze Ziemie Zachodnie, godzą jednocześnie w niepodległość Polski.

Przywódcy PSL teoretycznie odgradzają się wprawdzie od międzynarodowej reakcji i deklarują, że są za zachodnimi granicami Polski. Jednak w sprawie, w której chodzi o sam byt, o samą niepodległość Polski, nie wystarczają słowa, trzeba jasnych i niedwuznacznych czynów.

Naród musi wiedzieć, czy PSL w SWYCH CZYNACH jest z wrogami, czy z przyjaciółmi Polski, naród musi wiedzieć, czy PSL w SWYCH CZYNACH jest za granicami zachodnimi Polski, czy przeciw nim, naród musi wiedzieć, czy PSL w SWYCH CZYNACH jest z opiekunami i obrońcami Niemiec, czy przeciw nim. Dlatego stawiamy publicznie naczelnemu Komitetowi Wykonawczemu PSL następujące konkretne, jasne i niedwuznaczne pytania:

Pytanie pierwsze: — Sprawa zachodnich granic Polski wymaga aktywnej obrony na arenie międzynarodowej. Pytamy, czy gotowi jesteście wraz z nami bronić granic zachodnich Polski, przeciwstawiając się Byrnesowi i Churchillowi, tłumaczyć wszystkim narodom świata, że działają oni przeciwko pokojowi, przeciwko Polsce, a za Niemcami? Pytamy, czy gotowi jesteście do uczynienia WBREW PROTEKCJI, której dotychczas doznawaliście od obozu międzynarodowej reakcji?

Pytanie drugie: — Państwa anglosaskie, opiekunowie i obrońcy Niemiec, od dłuższego czasu usiłują się mieszać w wewnętrzne sprawy Polski. Niedawno rząd Polski otrzymał od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii notę, żądającą ich kontroli nad polskimi wyborami. Wiadomo, że niestety, popieraliście to stanowisko.

W kilku zdaniach

Rząd USA zgodził się na żądania strajkujących marynarzy.
Reakcjonariści greccy rozważają projekt zakazu partii komunistycznej. 23 października ma być wyznaczony sekretarz partii Nicolas Zacharades.
Rada Narodowa Polaków we Francji ogłosiła protest przeciwko mowie Byrnese.
Do Warszawy przybyła pani Eden.
Wład. Bieńkowski ustąpił z zajmowanego stanowiska wiceministra oświaty.

ska, że cieszyliście się z niego, że liczyliście na nie, że budowaliście na nim swe nadzieje. Jeszcze parę dni temu naiwni ludzie mogli się nie orientować, o co chodzi Byrnesowi i Churchillowi. Teraz sprawa jest jasna. Wiadomo, że rząd, który by wyszedł z wyborów, kontrolowanych przez Byrnese i reakcję anglosaską, musiałby czymś zapłacić za poparcie swym protektorem.
Czym zapłacić?
Jasne, że ustępstwami w sprawie naszych gra-

nic zachodnich. Jasne, że taki rząd, czy by chciał, czy nie chciał, byłby rządem KAPITULACJI. I o to właśnie chodzi Byrnesowi i reakcji anglosaskiej. Pytamy, czy gotowi dziś jesteście, w imię suwerenności PUBLICZNIE ZAPROTESTOWAĆ PRZECIWKO MIESZANIU SIĘ REAKCYJNYCH SFER ANGLOSASKICH W SPRAWY POLSKIE?

Pytanie trzecie: W kraju naszym działają bandy, które broń, pieniądze i instrukcje otrzymują od tych reakcyjnych sfer międzynarodo-

wych, od przyjaciół Niemiec. Stwierdzono, niestety, wielokrotnie, że niektórzy członkowie i niektóre komórki waszego stronnictwa współdziałają z bandami. Pytamy, czy gotowi jesteście w obliczu niebezpieczeństwa, które zagraża naszym Ziomom Odzyskanym. CZYNNIE WYSTĄPIĆ PRZECIWKO BANDOM, KTÓRE W POLSCE SĄ ZBROJNYM RAMIENIEM OPIEKUNÓW I OBROŃCÓW NIEMIEC? Pytamy, czy gotowi jesteście tropić i prześladować bandy i bandytów i skłaniać do powrotu do pracy dla Polski tych, co zostali oszukani i omamieni?

Pytanie czwarte: Polska wstępuje w okres wyborczy. W obliczu ataku na nasze Ziemie Zachodnie potrzeba nam jednności bardziej, niż kiedykolwiek. Potrzeba nam skupienia wszystkich sił dla odbudowy i wzmocnienia kraju. a nie wolno nam marnować sił na bezpłodne walki wyborcze. Jeszcze na wiosnę, w zrozumieniu tej sytuacji, zaproponowaliśmy wam blok wyborczy. Przed paroma dniami ponowiliśmy propozycję bloku. Posunęliśmy się tak daleko, że zaproponowaliśmy dla PSL większą ilość mandatów, niż dla PPS i PPR. Uczyniliśmy to nie dlatego, żebyście swą pracą państwową na to zasługiwali, ale uczyniliśmy to dlatego, żeby podkreślić swą DOBRĄ WOLĘ i by odjąć wam wszelkie pretensje do ROZBIJANIA JEDNOSTKI NARODU. Pytamy: CZY AKCEPTUJECIE NASZĄ PROPOZYCJĘ BLOKU WYBORCZEGO? Czy też chcecie w Polsce rozpaść walkę wyborczą KU UCIESZE OBROŃCÓW I OPIEKUNÓW NIEMIEC, wtedy, gdy w Polsce bardziej, niż kiedykolwiek potrzeba JEDNOSTKI? OTO PYTANIA, KTÓRE WAM STAWIAMY.

Chcemy na nie jasnej i niedwuznacznej odpowiedzi. ŻADAMY OD WAS NIE SŁÓW, LECZ CZYNÓW.

Wiemy, że w oparciu o słuszną politykę wewnętrzną i zagraniczną odeprzemy ataki obrońców i opiekunów Niemiec, wiemy, że obronimy Ziemie Zachodnie. ALE NARÓD DO TEGO POTRZEBUJE JEDNOSTKI. I dlatego naród chce i musi wiedzieć, CZY W CZYNACH JESTESCIE Z MIĘDZYNARODOWĄ REAKCJĄ, CZY PRZECIWI NIJ, ZA GRANICAMI ZACHODNIMI POLSKI, CZY PRZECIWI NIM, Z OBROŃCAMI I OPIEKUNAMI NIEMIEC, CZY PRZECIWI NIM.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ
KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Włoskie „saksy“

LONDYN (BBC). „Daily Herald“ donosi, że przeszło 3.000 robotników włoskich ma przybyć do Anglii aby pracować przy budowie domów. Podczas pobytu w W. Brytanii robotnicy włoscy staną się czasowo członkami angielskich związków zawodowych.

Anglia łamie suwerenność Persji

TEHERAN (TASS). Jak donosi prasa perska, wbrew umowie Wielka Brytania nie przekazała dotychczas jeszcze władzom perskim administracji linią kolejową, która w czasie wojny służyła Afiantom do przewożenia materiałów wojskowych przez terytorium Iranu.

Nie wolno przyjaźnić się z Żydówkami

NOWY JORK (CBS). Depesza Agencji prasowej United Press z Jerozolimy podaje, że oficerom brytyjskim zabroniono przyjaźnienia się z kobietami Żydówkami w Palestynie, ponieważ rzekomo okazało się, że żydowska agencja dla Palestyny prowadzi dobrze zorganizowany wywiad przy pomocy kobiet.

Mobilizacja w Chinach

Szanghaj (TASS). Jak donosi dziennik „Wen-guibao“, w związku z zastrzeżeniem się wojny domowej w Chinach, tempo mobilizacji na terenie Nankinu wzrasta z dnia na dzień. Na wspólnym posiedzeniu miejscowych komisarzów policji oraz zarządu stowarzyszeń młodzieżowych uchwalono powołać specjalne ośrodki wojskowe celem jak najszybszego przeszkolenia wszystkich rekrutów.

Dlaczego EAM protestuje

(Obsł. wł.). W odezwie swej do ludności i rządów Francji, ZSRR, Wielkiej Brytanii i USA Centralny Komitet Greckiego Frontu Wyzwolenia Narodowego (EAM) motywuje gwałt popełniony na narodzie greckim.

- 1) referendum mogło być sfałszowane pod ochroną bagnetów angielskich.
- 2) Podstawy Karty Atlantycznej i Karty Narodów Zjednoczonych zostały podstawnie podeptane.
- 3) Obecny stan rzeczy prowadzi do dyktatury neofaszyzmskiej i stałego pogorszenia się stosunków z sąsiadami.

USA szukają kompromisu z Rosją

(Obsł. wł.). Rozwój polityki międzynarodowej coraz bardziej odbiega ostatnio od życzeń dyplomacji angielskiej. Jeszcze raz się to potwierdziło w przemówieniu amerykańskiego ministra handlu Wallace. Oświadczył on, że za trudności na Bliskim Wschodzie winę ponosi Anglia. Wielka Brytania chciałaby wciągnąć USA do jakiejś nowej wojny. Minister Wallace natomiast uważa, że trze-

ba się liczyć z faktem wpływów ZSRR w 1/3 świata. Wobec tego nie ma innego wyjścia — jak kompromis, to znaczy uznanie tego faktu. Wallace radzi, by przestać działalności w sferze wpływów rosyjskich.

Tezy Wallace'a potwierdził dziś prez. Truman, oświadczając, że nie odbiegają one od tez departamentu stanu.

Przed wszystkim — pomoc Niemcom!

LONDYN (BBC). W Waszyngtonie ogłoszono wczoraj w godzinach wieczornych z kół rządowych, iż toczą się tam narady w sprawie kredytu w wysokości 150 milionów dolarów, który miałby stanowić pomoc dla odbudowy gospodarczej Austrii.

Generał Mac Clark bawiący obecnie w Waszyngtonie, prowadził rozmowy w tej sprawie z rządem Stanów Zjednoczonych.

De Gaulliści odkrywają karty

(Obsł. wł.). Podczas ostatnich debat w parlamencie francuskim nad projektem konstytucji, jasno zarysowało się stanowisko obozu katolicko-prawicowego (MPR), grupującego — jak wiadomo — zwolenników de Gaulle'a. Okazuje się, że prawicowcy z MPR stoją na nieprzejednanym stanowisku i pragną takiej drugiej izby, by czynnik konserwatywny mógł wpływać na politykę francuską. O tym, że umiarkowani w MPR są spychani przez prawicowców i majoryzowani świadczą fakt cofnięcia zgody na kompromis z socjalistami w sprawie drugiej izby.

Wojenny materiał rosyjski dla Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Do Pragi powrócił z Moskwy szef sztabu głównego armii czechosłowackiej, gen. Bocek. Celem rozmów, jakie przeprowadził z wojskowymi czynnikami Związku Radzieckiego, było skonkretyzowanie umów, zawartych podczas niedawnej wizyty premiera Gottwalda w Moskwie. Gen. Bocek oświadczył ponadto, że armia radziecka ofiarowała armii czechosłowackiej bardzo cenny materiał wojenny.



Powieszony w dniu wczorajszym Amon Goeth

Co słysząc w Niemczech

(Obsł. wł.). We francuskiej strefie okupacyjnej rozwija się niemiecki ruch separatystyczny, który zmierza jakoby do utworzenia państwa niemieckiego od granicy francuskiej po rzekę Lech i granicę austriacką. Prócz tego działa niemiecki patriotyczny związek Szwabi, który ma na celu stworzenie monarchistycznego państwa z południowych Niemiec i Austrii.

(Obsł. wł.). Poszukiwania za złotem, drogocennymi kamieniami i metalami w Niemczech zostały uwiecznione częściowymi suk-

cesami. Jeszcze poszukuje się kosztowności, które wywiózł Goering w połowie kwietnia 1945 r. ze swego domu w Karinhall na 15—20 ciężarówek.

LONDYN (BBC). W związku z decyzją rządu brytyjskiego przyspieszenia tempa repatriacji jeńców wojennych niemieckich, dzienniki podają, iż ci jeńcy, którzy pozostaną jeszcze w Wielkiej Brytanii otrzymają zwiększone racje żywnościowe, ponadto papierosy, pewne artykuły żywnościowe w kantynach oraz premie za pracę.

Ustalenie granicy płac

7 bm. odbyła się w Komisji Centralnej Zw. Zawodowych konferencja przedstawicieli OKZZ i Zarządów Głównych, celem wyciągnięcia praktycznych wniosków z prac Mieszanej Komisji Płac. Jak ogólnie wiadomo sprawa urealnienia zarobków rozłożona jest na 3 etapy. W pierwszym etapie osiągniemy podwyżkę efektywną od 20—35 proc. podniesienie dolnej granicy zarobkowej do zł. 2.000 oraz ustalenie najwyższej granicy zarobkowej.

Bardzo ważnym krokiem naprzód dla pracujących w małych ośrodkach jest ustalenie płac nie tylko pracownikom w centralnych ośrodkach, ale wszystkim pracującym w najdalszych nawet zakątkach.

Jest to specjalnie ważne dla oddziałów Związków Zawodowych na prowincji, które winny obecnie domagać się dla robotników takich samych płac, jakie otrzymują pracownicy danego przemysłu czy instytucji w innych miastach kraju.

Mieliśmy dotychczas takie wypadki, że np. dyrekcja Państwowych Zakładów Zdrowotnych w Szczawinie obliczała zarobki robotników jeszcze wg. siatki lubelskiej, bez obowiązku zrealizowania kart aprowizacyjnych.

Najważniejszym zaś osiągnięciem jest stwierdzenie Komisji Płac, że podwyżka ta może nastąpić na skutek wzrostu produkcji i poprawy sytuacji gospodarczej. To znaczy, że praca robotnika i pracownika powiększyła dochód narodowy w sposób niewątpliwy — a zatem podwyżka zarobków nie powinna pociągnąć za sobą najmniejszej zwyczajki cen. Odwrotnie, ceny winny się jeszcze obniżyć — ocena możliwości gospodarczych przez Komisję była raczej zbyt ostrożna.

Musimy na ten moment specjalnie zwrócić uwagę przede wszystkim wszystkich

Związków Zawodowych, na rynku bowiem spekulanci szykują się do ofensywy.

Tymczasem jest faktem stwierdzonym, że większa część wszystkich dzisiejszych cen nie stoi w żadnym stosunku do przeciętnych zarobków świata pracy, nie można ich w ogóle uzasadnić gospodarczymi powodami, mogą one być tylko wytłumaczone psychologicznie.

Uwaga Związków Zawodowych musi przede wszystkim być bacznie zwrócona na rynek, aby każdą najmniejszą zwyczajkę cen udaremnić w zarodku.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że i ta podwyżka płac nie może jeszcze zadowolić świata pracy. Nie tworzy ona jeszcze ram dla zagwarantowania minimum egzystencji — ale daje ona każdemu robotnikowi i pracownikowi tę pewność i świadomość, że znajdujemy się na linii rozwojowej poprawy bytu mas pracujących.

Prace Komisji Płac szły tylko po linii badania dochodowości przedsiębiorstw w obecnym momencie; nie wglębiały się one w inne czynniki społeczno-gospodarcze, które zakłócają prawidłowy i harmonijny rozwój naszego życia gospodarczego.

Wskutek niemożliwego ustosunkowania się pewnej części społeczeństwa, dwutorowość naszej gospodarki zrodziła nowy typ człowieka nieproduktywnego, który postawił

sobie za zadanie żyć, i to dobrze żyć, nie pracując. Mamy na myśli tę warstwę nowobogackich, która posiada w swoim ręku poważny kapitał, zdobyty nieuczciwie i bezprawnie i używa go do wykupywania wszystkich towarów, nie bacząc na źródło ich pochodzenia; podwyższając w ten sposób cenę, uderza w człowieka pracy jako konsumenta.

W imię dalszej poprawy bytu świata pracy musi ruch zawodowy przy pomocy społeczności zająć się wytrąceniem handlu z rąk spekulantów i nieuczciwych kupców — obwarowując przede wszystkim wszystkie źródła zakupów.

Ta akcja ruchu zawodowego nie uda się, jeśli Rząd ze swojej strony nie podejmie w dziedzinie finansowej odpowiednich kroków, które by położyły tamę panoszeniu się kapitału spekulacyjnego w naszym życiu gospodarczym. Warstwa reprezentantów tego kapitału jest bardzo liczna i rzecz zrozumiała, że zarabiając horrendalne sumy, żyje bardziej rozrzutnie niż przed wojną, wojna bowiem wytworzyła psychiczne nastawienie — używać jak najwięcej i żyć jak najlepiej.

Posiadana przez nas statystyka wykazuje, że rodzina spekulacyjna składająca się z 3-ch osób, zużywa miesięcznie 9 kg tłuszczu, 20 kg mięsa, 7 kg cukru, że wymieni-

my tylko produkty najważniejsze, nie mówiąc już o obuwiu i odzieży, które kupuje się na zapas.

Ludzie ci nie wykonują żadnej produktywności pracy, a mają w każdej chwili możliwość wyjścia na Rynek i nabycia wszystkiego, czego dusza zapagnie, bo posiadają pieniądze — bo sobie właściwie pieniądze przywłaszczają.

I jeśli możemy w Polsce narzekać na brak demokracji, to przede wszystkim na tym odcinku. I dlatego w obecnym stadium walki o poprawę bytu świata pracy musi się stać głośnym żądanie ruchu zawodowego o wycięcie tego wrzodu ze zdrowego organizmu naszego życia gospodarczego, o usunięcie resztek antydemokratycznych z naszej społeczności.

Jak długo pieniądź będzie się znajdował w rękach ludzi, którzy obracają nim tylko dla celów spekulacyjnych, tak długo istnieć będzie wyzysk człowieka pracy, a tym samym ograniczenie możliwości szybkiej poprawy jego bytu.

W wyniku pierwszych osiągnięć Komisji Płac powstają dla Związków Zawodowych również nowe zadania na terenie każdego poszczególnego Związku.

Podwyżka nastąpiła przy wzięciu pod uwagę dzisiejszego stanu gospodarczego, produkcyjnego i rentowności przedsiębiorstwa. Stan ten winien być znany każdemu Związkowi, każdej Radzie Zakładowej. I praca każdej Rady Zakładowej winna polegać na uświadomieniu załogi, że obecnie od oszczędności, od racjonalnej organizacji pracy, dyscypliny i wydajności pracy zależy już bezpośrednio dalsza poprawa bytu.

Związki muszą przede wszystkim badać sytuację w przemyśle, aby krok w krok za podniesieniem się rentowności przedsiębiorstw, przy równoczesnym wzroście produkcji, wzrastały również zarobki pracowników.

Możemy śmiało powiedzieć, że w rękach ruchu zawodowego leży klucz do rozwiązania zagadnienia poprawy bytu mas pracujących, — w jego walce przeciwko elementom pasożytniczym, w jego konstruktywnej pracy nad podniesieniem poziomu produkcji i w sprawiedliwym rozdziale wytworzonych dóbr.

M.

Życie polityczne

POZNAN. Czołowi aktywiści Stronnictwa Ludowego ziemi wielkopolskiej i lubuskiej obradowali w Poznaniu nad zagadnieniami odbudowy wsi. Na jedenastu komisjach rozpatrywano aktualne zagadnienia gospodarki wiejskiej oraz repatriacji.

BYDGOSZCZ. Sekretarz PSL w Jabłonowie, Jan Fuerstenau, został skazany na karę 6 lat więzienia za publiczne nawoływanie gospodarzy do sabotowania zainicjowanych przez Rząd akcji gospodarczych.

KRAKÓW. Wczoraj zakończyły się obrady działaczy Polskiej Partii Robotniczej z terenu woj. krakowskiego. Pierwszy dzień obrad zamknięto przemówieniem sekretarza Kom. Woj. PPR Strzeleckiego, a w drugim dniu odbyło się seminarium polityczne.

WARSZAWA. W związku ze zbliżającą się sesją Krajowej Rady Narodowej komunikujemy, że prace nad ordynacją wyborczą do Sejmu trwają nadal. W warszawskich kołach politycznych uważa się, że PSL nie zgodzi się na pójsię do wyborów razem z innymi stronnictwami.

Życie młodzieży

KATOWICE. Sekretarz Szwajcarskiego Komitetu Pomocy dla Młodzieży Alfred Hasler, w czasie swego pobytu w Katowicach nawiązał kontakt ze Związkiem Walki Młodych.

WARSZAWA. Przy Międzynarodowym Związku Studentów zorganizowano Międzynarodowe Akademickie Biuro Prasowe, które wydawać będzie trójjęzyczne pismo studenckie. Członkiem tego biura jest również Polak.

KRAKÓW. Krakowska organizacja A. Z. W. M. „Życie” oraz Z. W. M. prowadzą wstępne kursy, które dostarczą wyższym szkołom około 400 słuchaczy pochodzących głównie ze sfer robotniczych, rzemieślniczych i wiejskich.

LUBLIN. Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa powołała do współpracy studentów Uniwersytetu Lubelskiego.

Akcja werbunkowa nowych członków PPR w Katowicach

KATOWICE (RAP). Powiatowy Komitet PPR w Katowicach rozpoczął akcję werbunkową nowych członków do partii. Akcja ta dała już poważne wyniki. W sierpniu wstąpiło na terenie powiatu 1.200 nowych członków, wśród których znajduje się 240 kobiet i 120 młodocianych. W tymże okresie Komitet Powiatowy oddał do dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu 200-tu aktywistów.

Tego rodzaju wzrost liczby członków Komitetu zawdzięcza szerokiej akcji propagandowej. Zorganizowano koła referentów i trójki propagandowe. Urządzane są wieczory dyskusyjne, na które przybywają masowo członkowie partii i bezpartyjni. Znaczenie się ożywiła praca wśród kobiet. W 8-miu gminach utworzono wydziały kobiece

przy komitetach gminnych PPR i trójki organizacyjne.

Na 5.000 chłopów w powiecie katowickim tylko w miesiącu sierpniu wstąpiło do kół wiejskich PPR 120 chłopów. Chłopi przekonali się poprzednio, że kiedy PPR nie przypilnował rozdziału koni i trzody chlewnej z UNRRA to przedstawiciele Urzędu Ziemińskiego przydzielali je przede wszystkim bogatym chłopom, a nie tym, którzy najbardziej potrzebowali pomocy gospodarczej. Zapadły też uchwały ścisłego kontrolowania następnych przydziałów.

Komitet powiatowy postanowił w bieżącym miesiącu zwerbować 2.000 nowych członków do partii.

Utrzymywali łączność radiową z zagranicznym dowództwem dywersji

WARSZAWA (Obsł. wł.). Wojskowy Sąd w Warszawie rozpatruje sprawę łączności organizacyjnej podziemnych z zagranicznymi dowództwami. Przed Sądem stanął Jan Matysek, wysłany samolotem do Polski z końcem 1944 r. i utrzymujący do ubiegłego roku łączność radiową z Londynem. Łączność ta utrzymywana była więc już po utworze-

niu Rządu Jedności Narodowej. Oskarżony przyznaje się do winy a zeznania świadków dowodzą, iż łączność z Londynem utrzymywano na rozkaz Komendanta Głównego WIN pułk. Rzepeckiego. W wyniku procesu okazało się, iż w sprawę zamieszany jest andersowski generał Kopański, oraz, że pieniądze na robotę dywersyjną w Polsce przechodziły z zagranicy.

NOWO-OTWARTA STACJA BENZYNOWA UL. FRIEDLEINA 7

Sprzedaż benzyny na czeki i po cenach komercyjnych oraz odbywa się pompowanie gum i ładowanie akumulatorów.

Bitwa z bandą „Semena”

Oddziały graniczne K. B. W. stoczyły niedawno walkę z grasującą na naszym pograniczu groźną bandą ukraińską „Semena”.

Bardziej tej udało się odczekać we wsi Jaworin Ruski, znajdującej się w kompleksie dużych lasów pogranicznych, oddział żołnierzy. Dowódca ich por. Azowski wezwał telefonicznie pomoc i zdając sobie sprawę, że na nadejście tej pomocy będzie czekać kilka godzin, przyjął walkę z przeważającymi liczebnie bandytami. Walka ta obfitowała w dramatyczne momenty. Oto jak ją opisuje w „Trybunie Pomorskiej” Jacek Ralicki:

„Celem skuteczniejszej obrony skupił on swoje siły w trzech budynkach. Okna posłużyły za strzelnicę, dymniki i specjalne wyrwy w dachu pozwalały na odpowiedni obstrzał. Ustawione tam RKM-y działały tylko w momentach ścisłych niemal absolutną pewnością celności, gdyż należało się liczyć z amunicją. Z niepokojem natrzymali dowódcy plutonów na bębny z amunicją, przygotowane do krótkich zabójczych serii. A dokoła padały pociski. Bandyci nie tylko liczebnie górowali nad siłami polskimi, ale i sila ich ognia była znacznie większa niż przewidywano. Znalazły się RKM-y w łosie jeden na drużynę, a w pewnym momencie

przyzywocajeni do poszczególnych oddziałów bitwy żołnierze usłyszeli jeden i drugi skrzek ciężkiego karabinu maszynowego”.

— Pany — Znajdacie się — wołali co chwila ukraińscy bandyci z zarośli po drugiej stronie szosy.

Nie wiadomo czy por. Azowski znał lotne słowa gen. Cerbmona, ale za każdym razem i on i jego żołnierze odpowiadali w sposób podobny, tak, żeby wstyd nie przyniósł starej gwardii spod Waterloo. Szczególnie obsługujący ręczny karabin maszynowy Stefek Zarzycki ze Strzemiślawowa, znający doskonale język ukraiński, co chwila wychylał się z dymnika i w sposób niezwykły, prowokacyjny i niepozabawiony finezją i lekkością, lżył bandytów, poddając w niedwuznaczną wątpliwość prowadzenie się ich matek. Bandyci na taki długi i bardzo skomplikowany wywód ich rodowodów wylży z wściekłości i rzucali się z okrzykiem „hura” do szturmu. — Ale wyjść musieli na przestrzeń oświetloną jasno kłóścym, przebiec kilkanaście kroków. A wtedy Zarzycki podciągnął spust karabinu i kilkoma straszliwymi seriami Kosil nacieraających.

W pewnej chwili bandytom udało się podpalić jeden z budynków.

— Trzeba ścieśnić linie obronny — pomyślał

por. Azowski, a żołnierze natychmiast wykonali plan dowódcy w sposób ścisły, szybki i pomyślny, przelatując przestrzeń między jednym domem a drugim. Taki skok udało się może jedynie wyćwiczyć żołnierzom. Ludzie por. Azowskiego mieli ogromne doświadczenie bojowe, mieli świetny szlak bojów zwycięskich od Oki aż po Berlin i Łabę — mieli tysiące kilometrów za sobą.

Było rzeczą jasną, że bandyci postanowili przypuścić ostateczny atak do obu pozostałych budynków. Podpalić ich nie mogli, gdyż były murowane i pokryte dachówką. Atak postanowili pokryć wielką siłą ognia. Ustawili trzy karabiny maszynowe i dwie rusznice przeciwpancerne i zasypali polskie punkty oporu gradem pocisków. Kilku żołnierzy osunęło się na ziemię. Padł ranny w prawą rękę przy karabinie maszynowym starszy strzelec Jakubisiak, ale nie wypuścił z rąk karabinu. Strzelał dalej lewą ręką, pociągając za spust. Został ranny w głowę strzelec Ambrozjak Jerzy, który padając splunął jeszcze w stronę bandytów i pięścią zaciśniętą im groził. Osunął się na ziemię starszy weteran spod Lenino, były Kościuszkowiec kapral Władysław Karaszewski”.

Pomoc nadeszła w momencie, kiedy bandyci wdzierali się już do budynków, zajętych przez żołnierzy KBW i wywiązała się walka wręcz.

Bandyci zostali rozgromieni. Ranny herszt bandy — wzięty żywcem.

Stanie on razem z innymi członkami bandy przed sądem.

Z całej Polski

Zjazd peperowskich działaczy cukrowni pomorskich

BYDGOSZCZ (RAP). W lokalu wydziału przemysłowego Komitetu Wojewódzkiego PPR w Bydgoszczy odbył się zjazd dyrektorów, wicedyrektorów, kierowników personalnych i magistrów peperowców zatrudnionych w cukrowniach okręgu pomorskiego. Na zjeździe został wygłoszony referat o sytuacji gospodarczej kraju, sekretarze kół partyjnych poszczególnych cukrowni złożyli sprawozdania i dyrektorzy omówili prace przygotowawcze fabryk do kampanii jesiennej.

Polska w międzynarod. komitecie poszukiwań osób zaginionych

WARSZAWA (PAP). W Pradze czeskiej odbyła się Międzynarodowa Konferencja, mająca za zadanie przygotowanie projektu organizacji Międzynarodowego Komitetu Poszukiwań Osób Zaginionych. Zasady, opracowane w Pradze z uwzględnieniem też polskich, rozważone zostaną na następnej konferencji delegatów Narodowych ostatecznych uchwał.

Biuro Poszukiwań w Brukseli celem powzięcia Polskie Biuro Poszukiwań, stanowiące jeden z działów pracy P. C. K., reprezentował wiceprezes Polskiego Czerwonego Krzyża dr F. Kaczanowski.

Transporty żyta z ZSRR

LUBLIN (RAP). W związku z polsko-radziecką umową handlową w sprawie dostaw zboża do Polski, zaczęły nadchodzić transporty zboża do stacji granicznych, gdzie następuje przeładowywanie do pociągów wąskotorowych. 5 września na stację przeładunkową Przeworsk przybył pierwszy pociąg z ZSRR, naładowany zbożem. W ciągu następnych kilku dni przybyło jeszcze 5 pociągów. Zdolność przeładunkowa dnia na stacji wynosi obecnie 40 wagonów. Lubelska Dyrekcja Kolei w dalszym ciągu przygotowuje wagony kryte, które będą użyte do masowego transportu zboża w głąb kraju.

Nowy znaczek pocztowy

WARSZAWA (PAP). Z dniem 15 września 1946 r. wprowadza się do obiegu znaczek pocztowy dopłaty wartości 15 zł. dla pobierania dopłat za nieopłacone lub niedostatecznie opłacone przesyłki pocztowe.

Znaczek przedstawia na tle brązowym rysunek trąbki pocztowej, przeciętej biskawicą. U góry umieszczony jest napis „Pocztą Polską”, u dołu napis „Dopłata”, zaś u dołu po obu bokach podana jest wartość znaczka „15 zł.”.

Znaczek jest nieperforowany.

Rozgromienie bandy „Lwa”

LUBLIN (RAP). We wsi Ignasín powiatu krasnowostawskiego oddział PUBP w Lublinie, przy pomocy Milicji Obywatelskiej, zlikwidował całą bandę NSZ „Lwa”, zabijając podczas walki 5 bandytów, resztę zaś biorąc żywcem. Wśród zatrzymanych znajdują się trzy kobiety.

CHINY NA ROZDROŻU

Rok 1930 stał się zwrótną datą w historii chińskiego ruchu wyzwolenieckiego. Pozostające przez pięć lat w stadium reorganizacji i odbudowywania się, organizacje komunistyczne, wzmacniane okresem pewnego rodzaju „zawieszenia broni” i zasilone nowymi młodymi siłami, wystąpiły na drogę bezkompromisowej i ostatecznej walki.

Pierwszym echem z frontu chińskiego, które zelektryzowało świat po kilkunastu dniach, była wiadomość, że wojska rządowe wyruszyły na ekspedycję karną przeciwko armii komunistycznej. Opanowała ona, jak donosił komunikat, część górystej i biednej prowincji Kiangsi i utworzyła swój rząd. Stan liczebny tej armii był nieznany, ale pozycja przez nią zajęta w górach — prawie niedostępna. Ekspedycja dla dostania się do niej musiała budować w górach specjalne drogi. Po ciężkich i żałosnych walkach wojska komunistyczne musiały ustąpić przed Czang-Kai-Sze i przenieść się do sąsiedniej prowincji nadmorskiej. Gdy zagospodarowały się na świeżych terenach, rząd przedsięwziął kroki do nowej ekspedycji.

Nie będę tu przytaczał historii wszystkich ekspedycji rządowych, w każdym razie od roku 1930 do roku 1936 wysłano sześć rządowych ekspedycji karnych, które wypierały komunistów z jednej prowincji do drugiej. A więc z Fu-kien do Hu-Pei, stamtąd do Kuei-Czou, następnie do Sy-Czuan i wreszcie do Sze-Si. Kto zechciałby zadać sobie pracę zbadania tej trasy na mapie, przekona się, że armia komunistyczna i jej prześladowcy odbyli jakby podróż krajoznawczą dookoła całego państwa i zakończyli ją na północy, na pograniczu Mongolii wewnętrznej.

Nasuwa się pytanie, jak na to reagowały władze wojskowe tych prowincji, gdzie osiedlały się komuniści.

Odpowiedź na to dają ówczesne stosunki chińskie.

Gubernatorzy prowincji zachowując swe tradycje i przywary wybujałych ambicji, siłą rzeczy byli w opozycji do rządu centralnego. Poza tym wojska ich składały się z różnorodnej zbieraniny, ludzi nieumiejących obchodzić się z przeszarżowaną przez „rekinów zbrojeniowych” nowoczesną broń. Wojska te były przede wszystkim postrachem i plagą dla spokojnej miejscowej ludności i nadawały się tylko do t. zw. walki na srebrne kule, szeroko praktykowanej w wojnach domowych.

Życie gospodarcze

— W przemyśle chemicznym zaprowadza się kontrolę ruchu cen. Rola Centrali Zbytu Przemysłu Chemicznego nie będzie się więc ograniczać tylko do wprowadzania towarów między konsumentów, ale i do ochrony bezpośredniego konsumenta przed wyzyskiem spekulantów.

— Wkrótce ogłoszony będzie dekret o koncesjonowaniu garbarni i niektórych fabryk produkcji skórzaney. Bez koncesji, udzielanej przez ministerstwo przemysłu, nie będzie wolno takich zakładów prowadzić.

— Problemy odbudowy Dolnego Śląska i Wrocławia omówi ogólnopolski zjazd dyrektorów regionalnych dyrekcji planowania przetranszowanego, który odbędzie się we Wrocławiu.

— Zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych muszą być wszystkie konie, będące w posiadaniu ludności nierolniczej, oddane na okres 10 dni (w czasie prac siewnych i zbiorów) rolnikom. Właściciel konia otrzymuje od rolników 15 kg zboża za dzień pracy.

— Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zamianuje komisarzy rządowych dla wznowiających swą działalność — giełd towarowych.

— W województwie śląsko-dąbrowskim likwiduje się dużą ilość restauracji i barów. Pierwszeństwo przy udzielaniu koncesji będą mieli na przyszłość inwalidzi, b. więźniowie obozów niemieckich i rodziny bojowników o wolność.

BAR GOTYCKI

B. FEILGUT

Kraków, ul. Szczepańska 5

Prawo dla każdego

INWALIDA. Na zapytania Pana odpowiadamy według ich kolejności, a zatem: przypuszczalnie, pisząc o „świadczeniach”, ma Pan na myśli oplatę za wywóz śmieci itp. Wynoszą one obecnie 100% czynszu, a więc w wypadku Pana drugie 100 zł miesięcznie, a do tego dochodzą opłaty za wodę, które oblicza się osobno. Ile te opłaty wynoszą i jakie przysługują przy wpłaceniu ich zniżki, może się Pan dowiedzieć w biurze Wodociągów Miejskich. Jeżeli idzie o podatek, to może Pan wnieść do urzędu, który go wymierzył — stosowny rekurs, z podaniem wszystkich okoliczności, które Pan w liście swoim przytoczył, a poza tym osoby, które wraz z Panem z lokalu mieszkalnego korzystają winny opłacić stosowną do ich liczby część tego podatku. Ponieważ nie korzysta Pan z mieszkania sam dla siebie, tylko korzysta z niego wiele innych osób, a więc wszystkie one winny parlyticipować we wszystkich wydatkach i ciężarach Tęgo wymaga słuszność. Sublokatorów nie może Pan na żądanie osób trzecich „wyrzucać”, czas okupacyjnego straszenia ludzi wyrzucaniem z mieszkań już dawno minął. Jeżeli sublokatorzy Pana pracują i jest Pan z nimi w dobrych stosunkach, nie zachodzi żadna przyczyna do usuwania ich dla czyjegoś widzimisie, a zwłaszcza w wypadku, gdy ów ktoś ma już własne i to czteropokojowe mieszkanie. Jeżeli Pan mieszkał w Krakowie we wrześniu 1939 roku, jest Pan emerytem czy rencistą, to ma Pan prawo do posiadania mieszkania. Jeżeli ponadto mieszkanie to jest obsadzone dostatecznie przez ludzi pracujących, to nikt nie może Pana z niego usunąć dla własnej fantazji. Jeżeli właściciel domu nie przyjmuje od Pana czynszu, to może go Pan składać do depozytu sądowego. Nie rozumiemy tylko jednej kwestii, a mianowicie jakiego rodzaju były pańskie przedwojenne zasługi. Jeżeli prowadził Pan wówczas jakąś akcję antyfaszystowską, to niewątpliwie zetknął się Pan z działaczami, z którymi i dzisiaj mógłby Pan czynnie współpracować stosownie do swych sił i uzdolnień. Ludzi do pracy dzisiaj wszędzie potrzeba a ponieważ istnieje różne rodzaje pracy, więc i Pan mimo niezbyt dobrego stanu zdrowia mógłby może pełnić jakieś pożyteczne, choć niezbyt ciężkie funkcje, co dałoby Panu i zadowolenie i większe poczucie własności siebie.

Walka ta polegała na przekupieniu wodza armii przeciwnika, jeszcze przed rozpoczęciem bitwy. Tak samo praktykowano metodę tę w stosunku do generałów, czy nawet niższej szarży oficerów, którzy przechodzili ze swym oddziałami na stronę przeciwnika.

Otóż tacy żołnierze, przy zetknięciu się z dobrze uzbrojoną i zdecydowaną armią szli w rozsypkę, a gubernator godził się z nowym stanem rzeczy, rezygnując z części swych posiadłości na korzyść przybyszów.

Wojska komunistyczne, ciągle atakowane przez przeważające liczebnie siły przeciwnika, w ten sposób w ciągu sześciu lat przeszły trasę w formie półkola okrążającą od wschodu, przez południe, na zachód cały ogromny kraj. Krótszy lub dłuższy pobyt w każdej prowincji pozostawiał po sobie pamiętny ślad, w postaci nadania dzierżawcom na własność ziemi, umo-

Szpiegostwo, złoto i „biały opór”

Wielkie sensacje polityczne całkowicie przesłoniły w tym roku kryminalistyczny firmament. Nie licząc oczywiście procesu norymberskiego, jako, że oskarżeni, zasiadający przed trybunałem norymberskim, będąc dostojnikami państwa, które zbrodnię podniosło do godności systemu, pobili wszelkie rekordy kryminalistyczne świata. A jednak istnieje jeszcze i trwa pewna afeta z czasów wojny, zahaczająca jednocześnie o kryminalistykę, szpiegostwo i politykę międzynarodową. Jest to sprawa Dewawrina we Francji.

Następca Dewawrina na stanowisku przedstawiciela tajnego wywiadu francuskiego w Londynie, kapitan Landrieu, zmarł w więzieniu w Châtillon, gdzie był osadzony. Dopiero teraz zakomunikowano oficjalnie, że popełnił samobójstwo. Zatrzymanie pilota Landrieu, który wyładował w Anglii, w Croydon, doprowadziło do wykrycia rozległej afery szmuglowania złota z Francji do Anglii, co skompromitowało już przed tym Dewawrina i doprowadziło rząd francuski do zastosowania odpowiednich środków. Sam fakt przeszmuglowania wielkich ilości złota z Francji do Anglii do dziś dnia jest osłonięty mgłą zagadkowości. Policja brytyjska przytrzymała pilota wtedy, kiedy ładunek złota miał być komuś przekazany, ten tajemniczy ktoś jednak nie nadszedł. Hałas wszczęty do końca afery nie

zрения lichwierskich długów i w postaci założonych szkół. Ślady te uśiwały zatrzeć ekspedycje rządu centralnego, ale wiele ocalało w pamięci ludności, wśród której tworzyły się grupy wyznawców tej przekonywującej i pociągającej idei.

Po kilku latach rząd centralny, widząc bezcelowość swej walki, użył do niej wojsk mandżurskich. Znalazły się one w Chinach po okupacji Mandżurii przez Japonię i armia ta została przeznaczona do „konwojowania” wędrujących wojsk komunistycznych.

Przez najdłuższy okres utrzymywali się dzielnie zwolennicy nowych Chin w Sy-Czuan, ogromnej i bogatej prowincji zachodniej, zamieszkałej przez ponad 50 milionów mieszkańców. Kraj był bogaty i pobyt komunistów, przyjętych entuzjastycznie przez ludność, był przykry tylko

jest tylko hałasem dokola zwykłej kryminalnej sensacji. Afera bowiem posiada aspekt wyraźnie polityczny.

Ustalony został związek Dewawrina z niektórymi francuskimi reakcyjnymi ugrupowaniami. Nie jest też dlatego wykluczone, że szmuglowanie do Anglii złota miało się stać podstawowym funduszem ruchu t. zw. „białego oporu”, na wypadek dościsła do władzy demokratycznych ugrupowań politycznych. Potwierdza to przypuszczenie fakt, że Dewawrin od dłuższego czasu był na wrogiej stopie ze wszystkimi ugrupowaniami demokratycznymi, czego bynajmniej nie ukrywał. Obecnie śmierć Landrieu, który mógłby wyświecić nie jeden szczegół tej zagadkowej sprawy, wikała ją jeszcze bardziej.

Szoferzy-inwalidzi

NOWY JORK (GA). Wczoraj organizacja weteranów amerykańskich, reprezentująca 250 tysięcy członków, inwalidów wojennych, którzy stracili jedną lub dwie nogi, przedłożyła wniosek do sfer rządzących amerykańskich o przyznanie im specjalnych zezwoleń szoferkich. Inwalidzi ci korzystać będą z prawa jazdy względnie kierowania autem, przystosowanym dla szoferów, pozbawionych nóg. Auto wyposażone jest w urządzenie, które zezwala szoferowi na posługiwanie się kierownicą wyłącznie przy pomocy rąk.

Malaria staje się chorobą „historyczną”

Odkrycie nowego antymalarycznego środka „paludrin” — który, jak to wykazały doświadczenia, niemal całkowicie likwiduje niebezpieczeństwo i powszechność tej choroby, nawet tam gdzie istnieją specjalnie sprzyjające warunki wyłęgu jej zarzązków, przekształca ją w chorobę przeszłości.

A przecież w ciągu wielu lat była ona zimą ludów, szczególnie zamieszkujących rejony tropikalne i subtropikalne. W samych tylko Indiach rok rocznie notowano około stu milionów wypadków chorobowych — co oznacza dokładnie jedną czwartą ogółu ludności tego, tak gęsto zamieszkałego terytorium.

Na Cejlonie, w roku 1935 zanotowano 70.000 wypadków śmiertelnych — wszystkie spowodowane przez malarię. W kolonialnych krajach imperium brytyjskiego malaria występowała w różnych stopniach nasilenia i formach. Panuje ona nie tylko w okolicach tropikalnych, lub w subtropikach. W klimacie śródziemnomorskim, na wybrzeżach błotnistych jezior, wyłec malarycznych zarzązków notowano niejednokrotnie w formie masowej.

„Ojciec historii” Herodot, omawiając klimat i terenowe właściwości Azji mniejszej, wspomina o przenoszących przy ukaszaniu jad chorobowy komarach i opisuje właściwości tajemniczej „błotnistej gorączki”, która jest według wszelkich oznak — właśnie malaria. Opis Herodota, jak

wiadomo, odnosi się do szóstego wieku przed naszą erą.

O malarii także wie i informuje w swoich pismach jeden z pierwszych naukowców-lekarzy greckich, Hippokrates, żyjący w czwartym stuleciu przed narodzeniem Chrystusa.

To wszystko świadczy o tym, że malaria, nosząca rozmaite nazwy w różnych okolicach, ale posiadająca zawsze to samo podłoże, była znana od bardzo dawna. Od bardzo też dawna datuje się walka ludzkości z tą plagą.

Niekiedy malaria przybierała epidemiczny charakter. Z pozostałych do dyspozycji historyków kronik średniowiecznych, dowiadujemy się o masowych schorzeniach na tę chorobę w Rzymie, w roku 1167. Kronikarz opisał dokładnie objawy chorobowe i stwierdził, że nie licząc wypadków na prowincji państwa papieskiego, w samym Rzymie zmarło wtedy 20.000 osób. W Anglii zanotowano taką epidemię znacznie później w roku 1557. Liczba zmarłych wyniosła wtedy w samym Londynie kilka tysięcy.

Jedno z podań przypisuje niezwykle zaskui w walce z tą wyniszczającą ludzkość chorobą wicekrólów Peru z ramienna Hiszpanii, niejakiemu Fernandezowi de Cabrera, który powracając z Ameryki do Hiszpanii w roku 1640, przywiózł ze sobą cudowne, odkryte mu przez krajowców — Mayów lekarstwo na malarię — kore chinowa. Jej odwar znakomicie działał na chorych. Nieco później inny podróżnik, Haggis, razem z t. zw. balzamem peruwiańskim przywiózł do Europy wielkie ilości liści rośliny coca, które także miały usmierzając ciepłota chorych na „błotną gorączkę” lub „żółta febra” — odmiany chorzeń malarycznych.

Walka z malarią, oparta na podstawach naukowych, zaczęła się znacznie później. W roku 1847 jeden z angielskich lekarzy kolonialnych Mackel, zajął się ścisłym badaniem poszczególnych objawów choroby i ich podłoża. Dopiero w roku 1880 wojskowy chirurg francuski stwierdził, że malaria rozwija się na podłożu infekcyjnym. Znaczenie później, bo w roku 1897 zostało stwierdzone przez lekarza i bakteriologa Rosse, że roznośicielem zarzązków są komary błotne. Odąd walka z malarią przybrała kierunek zapobiegawczy, jak niszczenie komarów, lub osłanianie się przed ich ukaszaniem początkowo przez specjalne tkaniny i siatki, potem przez smarowanie ciała odstręczającymi owady płynami.

Jednak i te metody nie mogły być stosowane masowo. Badania, przeprowadzone w Instytucie Pasteura w Paryżu i amerykańskich instytutach bakteriologicznych nie dawały rezultatów. Niedawno, w roku 1935 jeden ze znanych lekarzy radzieckich odkrył surowiec antymalaryczny, lecz jego działanie, mimo że było skuteczne, nie zabezpieczało od następnych schorzeń.

Obecnie wynaleziony lek, będący owocem wieloletnich badań angielskich i radzieckich uczonych (preparaty paludrinowe zaczęto wcześniej wyrobiać w ZSRR niż w Anglii) przesunął malarię do szeregu chorób „historycznych”, jak czar-na ospe, mór duszacy i wiele innych.

dla miejscowego satrapy, który nie zdążył sięgnąć na dziesięć lat naprzód podatków.

Po wieloletnich zmaganiach, wojska komunistyczne przeszły w 1936 roku do prowincji Sze-Si i osiedliły się w jej północnej części. W ślad za nimi wkroczyły wojska mandżurskie i rozłożyły się gdzieś niedaleko granicy. Conitwa była ukończona, a wojskom mandżurskim nie uśmiechała się dalsza walka. Wszelkie działania wojenne ustały. Komunistyczny rząd osiadł w starożytnym miasteczku powiatowym Jen-An-Fu i rozpoczął prace nad polepszeniem doli mieszkańców objętej prowincji, której ludność żyła w strasznej nędzy, na biednym, nieurodzajnym gruncie.

Już po ataku japońskim na Chiny, w prasie amerykańskiej ukazały się rewelacyjne wiadomości, że Jen-An-Fu stało się wielkim ośrodkiem wychowawczym, ściągającym młodzież z całego państwa i że na jego obczarze przeprowadzono reformę rolną, co znacznie przyczyniło się do wzrostu dobrobytu ludności.

Największym jednak zadaniem komunistów była akcja propagandowa przeciwko Japonii. — Na tym też leż szybko znaleziono wspólny język z mandżurską armią, dozorującą prowincję. Rozpoczęło się brańcie między wojskami i dyscyplina w wojsku mandżurskim zaczęła się rozluźniać. Gdy gen. Czang-Kai-Szek przybył osobiście na inspekcję, żołnierze podnieśli bunt, wymordowali eskortę i aresztowali generała. — Jednakże po pewnym czasie generał został zwolniony. Dokładny przebieg i podłożę tej sprawy pozostały co prawda dotychczas nieznane, ale w związku z późniejszymi wydarzeniami, pewnego prawdopodobieństwa wybiera domysł, że w czasie kilkudniowego przymusowego pobytu w pobliżu armii komunistycznej Czang-Kai-Szek przeprowadził oświadczenie rokowania z przywódcami komunistów, mające na celu pozyskanie ich do walki z Japonią.

Komuniści, przedkładając wolność ojczyzny nad wewnętrzne zatargi, zgodzili się na wspólny front w walce z Japonią i nastąpiło długoletnie zawieszenie broni między armią wyzwolenczą i rządem centralnym.

Wojska komunistyczne wzięły znakomity udział w obronie kraju i pod nazwą ósmej armii chińskiej przez 9 lat broniły chlubnie wyznaczonego im odcinka frontu przed technicznie przewyższającym ich wrogiem.

Ze wszystkiego, co my, Europejczycy w tej chwili wiemy o rządzie komunistycznym w Chinach, wynika jasno, że nie może tu być mowy o ambicjach jednego odlamu zmierzającego do objęcia władzy, lecz, że chodzi tu o solidarny wysiłek dużej części społeczeństwa, dopominającej się prawa udziału w decyzjach o losach kraju.

Konstanty Symonowicz
b. konsul R. P. w Chinach

Kultura i Sztuka

— Na terenie województw lubelskiego i rzeszowskiego odbywają się przygotowania do festiwalów sztuki. W Lublinie nastąpi m. in. otwarcie Filharmonii Lubelskiej, szereg wieczorów poetyckich, konkursy chórów i zespołów muzycznych. Przemyski teatr „Fredrum” wystawi sztukę Fredry „Damy i huzary”.

— 10 września radiowo rozgłoszą w Moskwie audycję, poświęconą „Halce” Moniuszki.

— Z Warszawy transmitowany będzie 14-go września o godz. 18.10 Koncert, którego dochód przeznaczony jest na odbudowę stolicy.

— W Pradze wydano czeski przekład „Anhellego” Słowackiego.

— Ukazał się na półkach księgarskich lachowy podręcznik dla bibliotekarzy pisma dr A. Lyskowskiego pt. Katalog Przedmiotowy.

— W pow. łaskim odkryto rezerki osady polskiej z 9 w. przed Chrystusem.

— Wydział kulturalno-oświatowy Związku Zawodowego Włóknarzy zorganizował do tej pory: 230 świetlic robotniczych, 76 bibliotek (26 tys. tomów), 45 chórów, 25 zespołów orkiestrowych i 63 kluby sportowe.

— W Gliwicach odbędzie się wkrótce konferencja naukowa, mająca na celu omówienie problematyki Odry.

— W Londynie otwarta została wystawa prac polskiego artysty-malarza Feliksa Topolskiego.

— Ukazał się pierwszy numer wznowionego „Przeglądu Księgarskiego”, zawierający szereg ciekawych artykułów o pracy księgarzy i wydawców.

ANGIELKI POMAGAJĄ NIEMCOM DO UCIECZKI

„The Daily Mail” (B/c) z 26. VIII. 1946.

„W ciągu trzech pierwszych tygodni sierpnia uciekło z obozów w W. Brytanii 70 jeńców niemieckich. Przypuszcza się, że wielu z nich otrzymało pomoc i kryjówkę od współpracujących cywilów, przeważnie kobiet angielskich.

56 uciekinierów zostało pochwycenych, lecz 14 ciągle jest jeszcze na wolności. W ciągu całego okresu: wrzesień 1939 — lipiec 1946 były tylko 32 udane ucieczki.

Teorie tłumaczące ten świeży, gwałtowny wzrost ilości ucieczek obejmują supozycje:

1. Jeńców wojennych zachęca montowanie opinii brytyjskiej przez kampanię propagandową pod hasłem „Poślijcie ich do domu”.

2. Obecnie przebywa w W. Brytanii więcej jeńców wojennych niż kiedykolwiek przed tym. — 400.000 w 500 obozach. Liczba wzrosła przez transporty ze Stanów Zjednoczonych.

3. Świeże transporty z Ameryki obejmowały ludzi wziętych do niewoli we wczesnych okresach wojny — „typy trwarsze z większą śmiałością i determinacją” — w porównaniu z jeńcami wziętymi pod koniec wojny. Przykład — byli żołnierze „Afrika-Korps”.

Ucieczka jest stosunkowo łatwa, a odnalezienie trudniejsze, ponieważ wielu zdemobilizowanych Brytyjczyków nosi przy pracy ubrania z farbami i latanymi mundurami podobnymi do mundurów jeńców.

Poza pomocą współpracujących osób cywilnych w W. Brytanii, jeńcy, którym uda się dostać na kontynent, mogą — jak donoszą — kupić przejazd do Niemiec przy pomocy tajnych organizacji. (ZAP)



Kraków wiezie prym w sporcie polskim

Nie bez uczucia dumy każdy Krakowianin, a mamy tu na myśli już nie tylko tych obywateli co po raz pierwszy ujrzeli światło dzienne opodal Wawelu, lecz i tysięcznych przybyszów z wielu innych miast Polski — czyta niemal co tydzień wiadomości o triumfach sportowych naszego grodu. Tak też, aczkolwiek dalecy jesteśmy od przesadnej pewności siebie, czy też pochotywnia się za „arcymistrzów”, gdyż w stosunku do zagranicy dzieli nas niepośledni dystans, musimy w myśl przysłowia „każda pilska swój ogonek chwali” przypomnieć, ile to tytułów mistrza Rzeczypospolitej zdobył Kraków w ciągu niezakończonych jeszcze całkowicie sezonu.

W latach przedwojennych Warszawa, już to ze względu na największą ilość mieszkańców, już to dzięki bardzo sprężystej organizacji (np. Legii) posiadała pewną przewagę nad innymi okręgami. Kraków natomiast uchodził przeważnie tylko za twierdzę piłki nożnej, posiadał największą ilość drużyn w Lidze, a chociaż od czasu do czasu zdobywał mistrzostwo zespołowe lub jednostkowe, w którymś z tzw. „wielkich sportów” jak lekka atletyka, pływanie, tenis, kolarstwo, to jednak działo się to tylko sporadycznie raz na jakiś dłuższy okres czasu.

Druga wojna światowa zadała — jak trzeba przyznać bezstronnie — najmniej ran muru naszego miasta, a pomimo że straty klubów w ludziach były niejednokrotnie potworne — dźwigamy się tutaj właśnie najszybciej! W bezkrawych dziś, a tylko na arenie sportowej toczących się walkach, wiezie Kraków prym w Rzeczypospolitej. Jednym długim tchem przypominamy, iż mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce męskiej (zespołowo), w pływaniu (zespołowo), hokeju na lodzie, szeregu konkurencji tenisowych, wioślarskich, w sprincie czyli najefektowniej imprezie kolarskiej, i w tenisie stołowym (zespołowo), czołowi zawodnicy Krakowa zdobyli już prawo do przyzobaczenia swej koszulki Białym Orłem. A w piłce nożnej, w tej oto grze, gdzie ambicja miejscowych sportowców jest najbardziej wygórowana, pozwalamy sobie już teraz (oby nie przedwcześnie!) przyznać na razie tylko moralny tytuł Krakowowi. Pierwszeństwa naszego piłkarstwa przed wszystkimi innymi okręgami nie neguje bowiem żadne z wielu zamieszczeniych piśm sportowych, a zmniejsza różnica w „Łonie” triumwiratu: Cracovia, Garbarnia, Wisła świadczy, że którykolwiek z tych klubów mógłby nas godnie reprezentować w meczach międzyokręgowych. Prowadzenie w pucharze Kałuży, która to konkurencja poczytywana być może za swoiste mistrzostwo Polski, posiada również swoją wymowę. Na razie jednak, zanim po zażartych bojach przyszedł mistrz piłkarski Krakowa stanąć w szranki z mistrzami innych miast, przypominamy tylko pod „le” tj. (Cracovii lub Wisły) adresem, iż sukcesy kolegów i koleżanek z innych dziedzin sportu powinny zdopinguować do kwadratu naszą najlepszą jedynastkę.

Obecna forma rozgrywek piłkarskich, jak wypada zaznaczyć mimochodem, uniemożliwia Garbarni zmierzenie się w grze na punkty z czołową innych dzielnic, a kto wie, czy nie miałyby ona ważkiego słowa do powiedzenia.

Nasze Krakowianki chwilowo pozostały nieco w tyle za swymi wielkimi poprzedniczkami Jędrzejowską, Dubieńską, Nowakówną itd., bo tylko jeden ichubny wyjątek stanowi Dawidowiczówna w pływaniu, a Mitan, która rok temu przysporzyła tyle sławy RKS Legii, teraz była

bezradna nie tylko wobec Walasiewiczówny ale i Moderówny.

Sprężysta organizacja klubowa była i będzie zawsze podstawą dobrej formy asów. Bez poparcia ze strony klubu nawet największy talent nie utrzyma się długo na poziomie i mamy wrażenie, iż właśnie dlatego kluby krakowskie przede wszystkim Cracovia, w tylu rozmaitych gałęziach sportu osiągnęły przewagę nad rywalami z innych miast. Tradycja równoznaczna z doświadczeniem daje również Wiśle czy też RKS Legii mnóstwo atutów do reki, a na najlepszych wzorach mogą kształcić się dalsi konkurenci w postaci odrodzonego AZS-u, Sokoła, Krakusa, jako też całej rzeczy klubów dzielnicowych.

Nie jest więc zaiste tylko dziełem przypadku, że i w szachach, a więc grze nie pretendującej wprawdzie do miana sportu, tytuł mistrza Polski przypadł Krakowianinowi, że jedynie bilardziści krakowscy odnieśli pewne sukcesy za granicą, no i że w szeregu dalszych sportów, jak automobilizm lub hucznictwo tylko dlatego Krakowianie nie są mistrzami, że nie udało się tych mistrzostw dotychczas zorganizować.

Za rok od chwili obecnej okaże się czy długotrwałym będzie pasmo sukcesów naszych najlepszych, spośród których wymienimy tylko Kucpaka, Verę, Skoneckiego, Puźę, Hasplę, Moronczyka, Gibasa, Bajorka, Korosadowicza, Olejniszyna i szachistę Śliwę. Wielu, bardzo wielu znakomitych sportowców krakowskich, członków tylu drużyn i mistrzowskich sztafet pominać musieliśmy milczeniem, okazało się bowiem, iż temat poruszony przerasta rozmiary nawet długiego dziennikarskiego artykułu. Kogo zaś Kraków sportowy uważa za najlepszego spośród swych najlepszych, o tym zadecydują sami czytelnicy „Echa” w konkursie, który rozpiszemy w odpowiedniej chwili, a mianowicie przy wyborze dziesięciu najlepszych sportowców Krakowa.

Aby zaś ten czy ów przypadkowy Czytelnik nie sądził, iż chwalić za nadto swe „psie piórko” pilska krakowska zapominała o swych wielu słabych stronach, poświęćmy wkrótce i krakowskiemu wadom, tudzież brakom niejedno słowo uwagi.

W. H.

Jubileusz „Nadwiślanu”

W niedzielę dnia 15 września 1946 r. KS „Nadwiślan” obchodzić będzie uroczystości poświęcenia i otwarcia Stadionu Sportowego u wylotu ulicy Kołetek i Dietla.

Protektorat nad uroczystościami objęli: Prezydent miasta ob. Dziwiliak Stefan, Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Sportowej ob. redaktor Statter M., ob. Prezes RSKO Kotarba Stefan, ob. Prezes KOZPN Filipkiewicz Stanisław, Ks. Prowincjał OO. Augustianów Kurowski, ob. Prezes honorowy Flak Tadeusz.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

1. godz. 9.30: Uroczysta Msza św. w kościele parafialnym św. Katarzyny przy ul. Skąpczej.
2. godz. 10.15: Po nabożeństwie zbiórka i przemarsz uczestników na boisko przy ulicy Kołetek.
3. godz. 10.30: Poświęcenie boiska.
4. godz. 10.45: Powitanie gości.
5. godz. 11: Przemówienia gości.
6. godz. 11.30: Wbijanie gwoździ do tarczy i wpisywanie się do księgi pamiątkowej.
7. godz. 15: Zawody piłkarskie (czwórmetry), w którym biorą udział: KS. Dąbski — KS. Łobzowianka.
8. godz. 16.30: RKS Legia — KS „Nadwiślan”.

W dniu Jubileuszu legitymuje się KS Nadwiślan pięknym osiągnięciem. W okresie okupacji teren boiska zabudowany został barakami i betonowymi bunkrami. Okupant niemiecki w dzieckiej ucieczce część budynków wysadził w powietrze.

Czytelnicy piszą

Paradoksalne skutki nonsensu sportowego

(R) Pierwsze wyniki zawodów piłkarskich o mistrzostwo Polski A-klasy wykazały dobitnie szkodliwość dalszego wylekiania ze zorganizowaniem na nowo Ligi Państwowej, w skład której weszłyby — jak przed wojną — kluby rzeczywiste, najlepsze w Polsce, a uniknęłyby się marnowania czasu na rozgrywanie zawodów bezwartościowych, w których spotykają się — jak obecnie — drużyny o nierównych poziomach technicznych. Nie ma z tego najmniejszej korzyści sportowej, ani kusowej. Takie wyniki, jak Warty z szarym PKS-em 10:2, Polonia warszawska z siedleckim Ogniskiem 5:0, lub ŁKS-u łódzkiego z Orlim z Gorlic 8:1, są jaskrawym dowodem słuszności tych twierdzeń. O mistrzostwo Polski walczą kluby zdecydowanie słabe, a nie biorą w tych rozgrywkach udziału tak silne kluby, jak Garbarnia krakowska, lub Polonia byłomska, tylko dlatego, że w ich okręgu jest kilka bardzo silnych drużyn piłkarskich, a więc o mistrzostwie okręgu decyduje często zwykły przypadek. W rezultacie powstaje taki paradoks,

że np. Cracovia lub Wisła nie będzie dopuszczona do mistrzostw Polski, a będzie je rozgrywała... Orzeł gorlicki!!! Czas najwyższy zerwać z tym paradoksalnym stanem rzeczy i zorganizować najrychlej Ligę Państwową, do której wyznaczyć należy drużyny istotnie najlepsze, jak Cracovia, Wisła, Garbarnia, Warta, Polonia, ŁKS, AKS i Polonia byłomska, tak, by drużyny te mogły już z wiosną rozpocząć normalne rozgrywki o mistrzostwo.

Piłkarze wiedeńscy w Pradze

PRAGA. Po 7-letniej przerwie zostało rozegrane w Pradze spotkanie dwóch starych rywali w piłce nożnej: praskiej SK „Slavia” z drużyną wiedeńską „Rapid”. Mecz, stojący na wysokim poziomie, zakończył się wynikiem 0:0. Na meczu obecnych było przeszło 20.000 widzów. Spotkanie drużyny piłkarskiej SK „Bratislava” z drużyną wiedeńską „Austria”, rozegrane również w Pradze, zakończyło się zwycięstwem Austriaków w stosunku 3:1 (2:1).

Wiadomości ze Śląska

Czy piłkarze śląscy pojedą do Szkocji?

(R) Na ostatnim zebraniu zarządu Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej postanowiono zwrócić się ponownie z pismem do PZPN o zezwolenie na wyjazd reprezentacji Śląska do Szkocji. Śląskiemu Okr. ZPN-owi udało się uzyskać podobno dogodniejsze warunki finansowe. Zarząd Śląskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej spodziewa się, że PZPN przeprowadzi reasumację swojej pierwszej uchwały i udzieli Ślązakom zezwolenia na wyjazd.

Sarmacja gości naszych braci zza Olzy

(R) W niedzielę 15 września gościć będzie w Zagłębiu Dąbrowskim na stadionie RKS Sarmacja w Będzinie robotniczy zespół Polonii karwińskiej z Zaolzia. Całe sportowe Zagłębie Dąbrowskie będzie miało okazję podziwiać doskonały zespół braci zaolziańskich. Sarmacja ze swej strony mobilizuje najlepsze siły do powyższego spotkania, chcąc pokazać grę na dobrym poziomie, jaką ostatnio oglądały boiska Częstochowy i Śląska.

CRACOVIA — WISŁA

Decydujące spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Krakowa odbędzie się w niedzielę dnia 15 września, o godz. 15.30 na boisku Garbarni.

Komunikat KOZLA

W sobotę 21-go i niedzielę 22-go września br. odbędzie się na Miejskim Stadionie Sportowym w ramach meczu lekkoatletycznego pań RKS Legia — HKS Kraków 5-ciobój pań oraz 10-ciobój pań o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego.

Program wielobójów jest następujący:
Sobota: 5-ciobój pań: 100 m, kula — 10-ciobój pań: 100 m, skok w dal, kula, skok wzwyż, 400 m.

Niedziela: 5-ciobój pań: skok w dal, dysk, oszczep, — 10-ciobój pań: 110 m płotki, dysk, tyczka, oszczep, 1.500 m.

Zgłoszenia do wielobójów należy kierować do klubu RKS Legia ul. Sławkowska 6 I p. do dnia 19 września b. r. wraz z wpisem, które wynosi 30 złotych od zawodnika (czki). Organizację całej imprezy powierza K. O. Z. L. A. klubowi RKS Legia. Początek zawodów: sobota godz. 15.30; niedziela godz. 10-ta.

Wolne posady

POTRZEBNY chłopiec do plekarni na praktykę. Trzebinia, Kościuszki 11. 831

CHEOPIEC na posyłki, pomoc warsztatową, potrzebny, Kraków, „Ludo”. — Smolki 11.

Posad poszukują

SZOFRER młody, praktyka warsztatowa, poszukuje posady. Zgłoszenia: Echo Krakowa „Nr. 842”.

Kupno

KUPOJE zegarki, budziki (nawet zepsute) — zegarmistrz, Kraków, Grodzka 61. 861

DZIUARKARKE bieliźniarkę, pełny autum, w dobrym stanie, kupię natychmiast. Wiadomość: Kraków, wkrętki pocztowa 107. 862

Sprzedaz

BLACHĘ dekapowaną 0.5 mm w małych wymiarach sprzedamy okazanie większą ilość. „Stofim”, Kraków, ul. Potockiego 18. 847

UWAGA! OKAZJA! Radio „Telefunken” walizkowe (3 zakresy) TANIO do sprzedania. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Smoleńska 29, m. 2, od 12—16.30.

Lokale

POKOJU umebowanego lub nie, okolica Starowiślna, poszukuje. — Zgłoszenia: Echo Krakowa, „Nr. 866”.

NA PROWINCJI niedaleko Krakowa poszukiwany pokój, kuchnia, umebowane. Zgłoszenia Echo Krakowa, Kraków, Wielopole 1 pod „Pokój na prowincji”.

Zguby-kradzieże

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie demobilizacyjne nr. 00018, wydane przez RKO Kraków-Miasto na nazwisko ppor. Fluderski Stefan.

ZGUBIONO na wsi Biesiadki zaświadczenie wystawione przez RKO Brzesko, na nazwisko Gurgul Józef, wójt Biesiadki, pow. Brzesko, gmina Uszew.

Towarzyskie

KTORA z pań (do 50) posiadająca własne mieszkanie, chce zapoznać się z celami towarzyskim ze studentem brunetem, wysokim, lat 25. Zgłoszenia: Echo Krakowa, pod „Nr. 857”.

BLONDYNKA i brunetka, w wieku średnim, przystojne, niezależne, poznają pań, najchętniej fachowców. — cel towarzyski. Zgłoszenia: Echo Krakowa, — pod: „Szczęśliwa trzynastka”. 829

PANI lat 32, kupcowa, poznana pana factowca do lat 40, wysokiego, może być wdowicę z jednym dzieckiem. Zgłoszenia: Echo Krakowa, „Nr. 843”.

STARSZY kawaler na stanowisku, solidny, uczelny, bez nałogów, pozna Panią uczciwą, z dobrymi zaletami, cel matrymonialny. Zgłoszenia: Echo Krakowa, pod „Uczciwy”. 864

POZNAM samotną, postawną, wybitną duszą Panią, chętnie wdowicę lub rozwódkę, wiek obojętny. Cel wyłącznie towarzyski. Zgłoszenia: Echo Krakowa, „Nr. 303”.

KTORĄ z Pań solidnych poszukiwać przystojną, bezwzględnie uczciwą, krawczyń, lat 37. Zgłoszenia kierować do Echo Krakowa, pod „Nr. 444”.

POSIADAM lokal, nadający się na każdą branżę, poszukuje spółnika, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia: Echo Krakowa „Nr. 868”.

WDOWA, lat 46, przystojna, inteligentna, dobra gospodyni, bezwzględnie uczciwa, pozna Pana tych samych zalet, do lat 55. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Echo Krakowa „Wołynianka”. 872

Różne

OSTRZEGAM przed kupnem psa żółtego, dużego owczara, skradzionego 13 bm. Wabi się Pryc. Odprowadzić: Krasniewski, Kraków, Lubomirskiego 51, m. 9.

KSIEGOWY BILANSISTA

POTRZEBNY OD ZARAZ

zgłoszenia:

HUTA TRZEBINIA, Nr Tel. 3.

Lekkoatletki polskie wyjechały do Brna

Przedwczoraj wyjechała do Czechosłowacji polska drużyna kobieca w lekkoatletyce. By w niedzielę dnia 15 września, zmierzyć się z reprezentacją Czech. — W ostatniej chwili w ustalonym składzie zaszła mała zmiana a mianowicie w miejsce krakowskiej zawodniczki Perczyk, wyjechała łódzka sprinterka Słomczewska — zmiana ta zaszła na skutek niemożności użyczenia na czas paszportu dla Krakowianki. Do spotkania tego, które dochodzi do skutku, jako pierwsze spotkanie między państwowe naszej reprezentacji, przygotowane są nasze lekkoatletki dostatecznie. Wyniki osiągnięte ostatnio na mistrzostwach Polski wskazują iż zawodniczki nasze stać na dużo lepsze rezultaty niż osiągnęły w Oslo.

Start Walasiewiczówny powinien przynieść nam zwycięstwo w sprintach również sztafeta

4 × 100 z jej udziałem zakończyć się powinno naszą wygraną. Liczymy również na Moderównę która w Krakowie pokazała przecież doskonałą formę.

Ważniejsza wygrana powinna dysk — Kwaśniewska oszczep — resztę konkurencji trudno omawiać z powodu braku dokładnych danych tychczących poziomu lekkiej atletyki kobiecej u naszego południowego sąsiada. Wydaje się jednak rzeczą pewną, że konkurencje kobiece są wyraźnie słabsze od męskich w których to Czesi uzyskują doskonałe wyniki na europejskim poziomie. — Liczymy zatem na nasze zwycięstwo — będzie ono tym cenniejsze, że odniesione zostanie po niepowodzeniach w Oslo, i choć częściowo poprawi naszą markę w lekkoatletyce, mocno podupadłą na ostatnich mistrzostwach Europy.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

Miejski im. J. Słowackiego — godz. 19: „Cień” — D. Nicodemiego, przekł. Z. Jachimieckiego.
Stary Teatr — Duża sala, godz. 19: Gościnny występ M. Górczyńskiego w „Niebieskim Lesie”. Mała sala niezycyna.
Kameralny TGR'u (św. Jana 6) — godz. 19: „Codziennie o 5-tej” — komedia Hennequina i Vebera, z T. Wesołowskim.

KINA

Od środy 11 września 1946 r.
Apollo 1 Słuka: „Ukochany”.
Scala i Wanda: „Nasz Okręt”.
Swift: „Moi rodzice rozdają się”.
Warszawa: „Dwaj żołnierze”.
Uciecha: „Kochaj tylko mnie”.
Gdańsk: „Żary Lord”.
Wolność: „Czapajew”.

Początek programów: Scala: godz. 15, 17, 19; Uciecha, Apollo: 16, 18, 20; pozostałe kina: 15.30, 17.30, 19.30.

KINOTEATR FILMU OŚWIATOWEGO ul. 1 Maja (Dunajewskiego) Nr. 1. od soboty 14 do 20 września 1946 r. 1) Bursztyń; 2) Świat dzikich ptaków cz. I.; 3) Świat dzikich ptaków cz. II.; 4) Życie dzieci murzyńskich; 5) Wilk i 7 kozłat (komedia).

Początek o godz. 17 i 19-tej — Cena biletów 10 zł. dla dzieci 5 zł.

RADIO

Na dzień 15 września 1946 r. (niedziela)

Godz. 7.00: Sygnał czasu. 7.05: Muzyka. 8.00: Dziennik. 8.20: Odczytanie programu. 8.25: Muzyka. 9.00: Nabożeństwo. 10.00: Audycja regionalna. 10.40: „Bach dla wszystkich”. 11.00: Kronika krakowska. 11.10: Koncert życzeń. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.05: Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki. 12.06: Poranek symfoniczny. 13.30: „Niemcy po wojnie”. 13.40: Audycja wojskowa. 13.55: Najciekawsze audycje przyzłego tygodnia. 14.00: Audycja dla świetlic. 14.35: Chwilka Biura Studiów. 14.40: Teatr wyobraźni „Latarnia zgasa”. 15.20: Recenzje. 15.30: Koncert popularny. 16.00: „Pani jesień u wujcia Kluczyka”. 16.20: Audycja dla młodzieży. 16.35: Kwadrans Kuźnicy. 16.50: Kronika kultury. 17.00: Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15: „5 minut poezji”. 18.20: Przegląd tygodnia. 18.30: Tygodnik dźwiękowy. 18.45: „Wspólna łazienka” — słuchowisko satyryczne. 19.10: „Mozajka muzyczna”. 20.00: Dziennik wieczorny. 20.30: „Podróż po świecie”. 20.50: Niespodzianki literackie. 21.00: „U naszych przyjaciół”. 21.45: Rozmaitości. 21.55: Odczytanie programu. 22.00: Audycja rozrywkowa. 22.15: Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 23.00: Ostatnie wiadomości. 23.20: Program. 23.30: Hymn.

KOMUNIKATY

WYJAŚNIENIE. W związku ze sprawozdaniem z wiecu protestacyjnego m. Krakowa podajemy iż przez przeoczenie nie podaliśmy stronnictwa w imieniu którego przemawiał wiceprez. Tor Eugeniusz. Stwierdzamy, iż wiceprez. Tor przemawiał jako delegat Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego, a na prośbę innych stronnictw zgodził się przemawiać również w ich imieniu.

OKZZ PRZYPOMINA WSZYSTKIM ZWIĄZKOM ZAWODOWYM I RADOM ZAKŁADOWYM, że drugi kurs dla wiceprzewodniczących Rad Zakładowych rozpocznie się dnia 19 bm. o godzinie 8-mej. Między 16-tym a 18-tym bm. należy w referacie Organizacyjnym OKZZ dokonać wpisów kandydatów i podjąć karty uczestnictwa między godziną 16-tą a 18-tą.

„OPERA KRAKOWSKA”. Dnia 16 bm. o godz. 19-tej opera krakowska wznawia „Cyrylika Sewilskiego”. Rolę Różyń odgrywa Barbara Kostrzewska, Figara — Wołak, hr. Almavivę — Klonowski, Bartolo — Polański, Basilla — Mazanek. Całość poprowadzi prof. Bierdajew.

„Kraków pod rządami wroga”

KRAKÓW (PAP). Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa wydało pierwszy powojenny tom „Biblioteki krakowskiej” — cyklu publikacji, poświęconych dziejom Krakowa. Tom ten, zatytułowany „Kraków pod rządami wroga 1939—1945”, opracowali pod redakcją prof. U. J. Jana Dąbrowskiego: K. Buczkowski, M. Friedberg, K. Piwarski i inni. Zawiera on szereg interesujących wiadomości o rządach niemieckich w Krakowie, prześladowaniach w stosunku do Polaków i Żydów, dane o losach zabytków krakowskich, muzeów i zbiorów sztuki oraz archiwów i bibliotek. Książka zawiera również ciekawe dane, dotyczące sytuacji gospodarczej Krakowa pod okupacją niemiecką.

„SAMOPOMOC DORAŻNA” Kraków, Rynek Kleparski L. 13 — przyjmuje nadal wpisy na nowych członków.

Zło i głupota wyrządzają krzywdę sierotom i wdowom po bohaterach

KRAKÓW. W nocy z dnia 11 na 12 bm. nieznani sprawcy dokonali włamania do lokalu „Związku Uczestników Walk Zbrojnych o Niepodległość i Demokrację” mieszczącego się przy ulicy Wielopole nr. 15. Ponieważ brama wejściowa do kamienicy nie została naruszona, jest podejrzenie, że sprawcy włamania przedostali się przez okienko piwniczne z ulicy, a następnie przeszli na klatkę schodową i dotarli na drugie piętro, gdzie mieszczą się biura Zarządu Wojewódzkiego i Powiatowego. Po włamaniu drzwi wejściowych do biur Zarządu weszli do środka, gdzie w poszukiwaniu zdobyczy wylamali drzwi sąsiednich pokoi rozbijając szafy. Nie znalazwszy kasy ani innych rzeczy wartościowych, zniszczyli papiery weryfikacyjne członków i rejestracyjne wdów i sierot po b. Uczestnikach Walk o Niepodległość. Nadmienić należy, że Związek grupuje b. partyzantów, kładą się z wszystkich byłych organizacji niepodległościowych, zarówno AK jak i AL i Rataj Chłop. Czyżby więc ręce kierowane bezmyślnością i skończoną głupotą wyrzą-

Handlarzu na swoje miejsce!

Na Miodową zaczęły spędzać ze Starowiślniej i okolicznych ulic handlarzy patrol Milicji Obywatelskiej od rana dnia wczorajszego.

O godzinie 11.15 ulica Miodowa została zamknięta przez milicjantów II Komisariatu i Szkołę Milicyjną. Inspektor targowy i 4 komisarzy targowych rozpoczęło w towarzystwie Milicji legitymowanie handlujących w niedozwolonym punkcie ulicznym handlarzy, przeglądając karty przemysłowe uprawnionych do handlowania, lecz tylko na ulicy Szerokiej, która jest przeznaczona na handel starzyzną, karząc ich mandatami karnymi za nieprzestrzeganie tych przepisów i za tamowanie ruchu ulicznego.

224 osoby zostało z ulicy Miodowej przewiezionych na Komisariat M. O., gdzie po sprawdzeniu dokumentów i nałożeniu na 113 osób mandatów karnych, zatrzymanych zostali spisane doniesienia karne do Starostwa Grodzkiego.

Akcja Milicji i Inspektoratu Targowego trwała do godziny 3 popołudniu.

Wydaje nam się, że mandaty 100 złotych dochodzące w poszczególnych wczoraj wypadkach „nawet” do 400 złotych nie będą w stanie uregulować tej kwestii. Ruchliwa ulica, jaką jest Starowiślna, będzie zawsze handlarzy przyciągać mimo wyzna-

czania im gdzie indziej miejsc na ich „pracę”.

A kwestia tych miejsc jest jeszcze sporna. Magistrat wyznaczył teren nad Wisłą u wylotu ulicy Bernardyńskiej na miejsce dla handlu starzyzną, lecz sam musiał później dojść do przekonania, że jest to pomysł bardzo niezręczny i nie odwołując tego zarządzenia, zezwolił na prowadzenie handlu przy ul. Szerokiej. Jak się dowiadujemy obecnie ma być wyznaczone nowe miejsce na tandetę a mianowicie Grzegórzki koło Hali Targowej. Nie można więc było odmówić pewnej racji tym ze złapanych działstaj przez Milicję, którzy z pewną dozą żalu pytali, dlaczego nie karze się przekupniów na ulicy Szerokiej, a tylko ze Starowiślniej, Miodowej, Gertrudy, Dietłowskiej. Mamy nadzieję, że Zarząd Miejski postara się tę kwestię jak najszybciej uregulować, by za następnym razem handlujący tandetą na niedozwolonych ulicach nie skarżyli się na niesprawiedliwość losu. I również mamy nadzieję, że w godzinę po następnej czystce ulicy Starowiślniej nie będzie nowych chmar handlarzy, tak jak było wczoraj, gdyż kary będą dużo surowsze i nie dadzą się wliczyć do kalkulacji pseudo kupieckiej. Dzisiejsze kary podrożą pewnie tylko ceny sprzedawanych towarów dla wyrównania poniesionych strat.

KONFEKCJA

Ubrania
Płaszcz
Kurtki
wiatrówki
Koce, derki

Bonjourki, szlafroki,

Poleca:

HIERONIM SCHÖNWALDER

Kraków, ulica Potockiego 13 l/p. Telefon 561 20.

Prace restauracyjne przy polichromii matejkowskiej

KRAKÓW (Sik). Od 6-ciu miesięcy w prezbiterium kościoła Mariackiego stoi potężne rusztowanie, sięgające samego stropu kościoła. Na rusztowaniu pracują ludzie, zatrudnieni przy restauracji polichromii kościelnej — dzieła Jana Matejki.

Polichromia od czasu swego powstania nie była ani restaurowana, ani konserwowana, nic w tym dziwnego, że czas, warunki atmosferyczne i brak wentylacji spowodował jej znaczne zniszczenie. Dlatego też powstał specjalny komitet pod nazwą Komisja Odnowienia Ołtarza Wita Stwosza i Polichromii Matejki, której przewodniczy miejscowy proboszcz ks. Machay, i która przy poparciu czynników rządowych, przystąpiła do zabezpieczenia tego cennego za-

Miasta i wsie odznaczone za walkę z okupantem

KRAKÓW (PAP). Uchwałą Prezydium Krajowej Rady Narodowej zostały odznaczone Krzyżem Grunwaldu III kl. za pomoc okazywaną oddziałom partyzanckim w czasie okupacji gromada Rudnik i gromada Zawadka w pow. myślenickim. Wieś Wysocka w pow. myślenickim odznaczona została Krzyżem Grunwaldu III kl. za pomoc okazywaną wojskom polskim w walce z Niemcami we wrześniu 1939 r., wreszcie, miasto Nowy Sącz otrzymało Krzyż Grunwaldu III kl. za wybitny udział ludności w konspiracji w okresie okupacji.

dziły krzywdę wdowom i sierotom po bohaterach walk o Niepodległość, przez zniszczenie dowodów, mocą których miały w najbliższych dniach otrzymać zapomogi i przydziały żywnościowe i odzieżowe. Zbrodniczy sprawcy po zniszczeniu owych papierów wyrzucili je przez okno na podwórzo.

Podobne wypadki wywołują zrozumiałe oburzenie wśród całego społeczeństwa. Nie przysparzają bynajmniej chwały ani laurów „bohaterskim” organizacjom sądzącym, że podobne „wyczyny” uszlachetnią ich wrogą dla narodu działalność przez wyrządzanie krzywdy najbardziej potrzebującym pomocy i opieki. Związek Uczestników Walki Zbrojnej nie uznaje jakichkolwiek różnic partyjnych, ma w swych szeregach członków tak PPR-u jak i PSL-u. Wszystkim bez wyjątku przyznaje należne im prawa i wszystkich jednakowo traktuje. Wszelkie zamachy o charakterze podobnym, wyżej opisanemu wypadkowi świadczą tylko o bandyckiej działalności zboczonych elementów.

Specjalny przydział „M” dla matek

KRAKÓW (Sik). W związku z licznymi zapytaniami, odnośnie specjalnych przydziałów dla kobiet ciężarnych i karmiących, informujemy, że istnieje specjalna instrukcja Ministerstwa Aproprowizacji i Handlu, przyznająca t. zw. przydział „M”, dla przyszłych matek (od 5-go mies. ciąży) kobiet karmiących (do 1-go roku życia dziecka), który to przydział, mogą uzyskać w Wydz. Apr. i Handlu, na podstawie zaświadczenia lekarskiego i świadectwa urodzenia dziecka.

Przydział miesięczny „M” składa się z 1/4 kg tłuszczu, 1/4 kg cukru i 15 litrów mleka.

Z przydziału specjalnego, mogą korzystać tylko osoby pobierające karty żywnościowe.

Inwentaryzacja zabytków archiwalnych

KRAKÓW (PAP). Archiwum Państwowe w Krakowie, które po zniszczeniu cennych zbiorów archiwalnych w Poznaniu i Warszawie jest jedyną obecnie placówką tego rodzaju na ziemiach polskich, zawiera niezwykle cenne zabytki piśmiennictwa, sięgające XIV wieku. Archiwum poniosło w okresie wojennym duże straty, ponieważ władze niemieckie wywiozły do Rzeszy ponad 600 tomów najcenniejszych zbiorów akt grodzkich i ziemskich, dotyczących Śląska, pewną ilość ksiąg zrabowano i zniszczono. Ze zbiorów wywiezionych do Niemiec powróciła b. nieznaczna ilość; przy szeregu dokumentów uległy zniszczeniu cenne średniowieczne pieczęcie woskowe, które Niemcy zużyli na wyrób świec. M. in. zniszczeniu uległy księgi miejskie miasta Chrzanowa, zawierające komplet dokumentów, dotyczących tego miasta, sięgających XV wieku.

W obecnej chwili Archiwum Państwowe w Krakowie prowadzi prace nad inwentaryzacją zabytków.

Konie z transportów UNRRA chorują

Wszystkie konie z transportów UNRRA z chwilą przybycia do Polski przechodzą chorobę spowodowaną zmianą klimatu i paszy. Chorobę tę przechodzą w Gdyni w miejscu ich wylądowania, bądź to już u gospodarzy, którzy je przejęli. Choroba ta, przypominająca w objawach nosaciznę, trwa od 1—3 tygodni, nie wywołując jednak żadnych zmian w sile i organizmie konia. Obecni posiadacze koni UNRRA nie powinni się przerażać występującą chorobą u swych koni.

Członek bandy U. P. A. skazany na śmierć

KRAKÓW (PAP). Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie rozpatrywał sprawę Jana Kochana, członka bandy UPA, który brał udział w szeregu napadów rabunkowych, m. in. w krwawym napadzie, dokonanym przez banderowców we wsi Florynka pow. grybowskiemu i na dom leśniczego. Kochana skazano na karę śmierci.

Nieuczciwy milicjant surowo ukarany

KRAKÓW (PAP). Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie skazał na 5 lat więzienia Juliana Ziżkę, kierownika służby śledczej w jednym z komisariatów M. O. w Krakowie, który przywłaszczył sobie depozyt osoby przebywającej w areszcie śledczym.

Kto ma prawo do korzystania z kart zaopatrzenia?

KRAKÓW (Sik). Ostatnio bardzo często słychać zarzuty, a nawet w prasie ukazały się tego rodzaju notatki, że oburzającym jest, iż firmy i przedsiębiorstwa, wykonujące dla instytucji państwowych prace na podstawie złożonych ofert, nie otrzymują kart zaopatrzeniowych dla swoich pracowników.

Zarzuty te są niesłuszne, ze względu na istniejącą ustawę Ministerstwa Aproprowizacji i Handlu z dnia 22 maja br., głoszącą, że karty zaopatrzenia otrzymują te przedsiębiorstwa, pracujące dla państwa, które przynajmniej 75 proc. swej produkcji dostarczają państwu po cenach sztywnych. Wszystkie inne przedsiębiorstwa, dostarczające produktów po cenach komercyjnych, w myśl instrukcji, nie posiadają praw do otrzymania kart zaopatrzenia dla swych pracowników, bo i zresztą pracownicy takich przedsiębiorstw są lepiej wynagradzani i mogą zakupić artykuły żywnościowe w handlu wolno-

rynkowym.

Dlatego też, dziwnym wydaje się list czytelnika, zamieszczony w 212 numerze dziennika „Naprzód”, gdzie między innymi czytamy, że pracownicy ślusarni St. Oziasta w Żywcu, jakkolwiek są członkami Związku Zawodowego muszą żebrać w Woj. Urzędzie Aproprowizacyjnym o karty żywnościowe od trzech miesięcy, jak dotąd bezskutecznie.

Dobrze by było, by redakcja „Naprzodu” poinformowała swych czytelników, że powodem nieotrzymania przez nich kart zaopatrzenia nie są jakieś szkany, ale wspomniana przez nas wyżej instrukcja Ministerstwa Aproprowizacji i Handlu.

W najbliższym czasie podamy w naszym piśmie szczegółowy wykaz instytucji uprawnionych do pobierania kart żywnościowych dla swych pracowników, za prace wykonywane dla państwa.

Spółdzielczość na Podhalu

W dniu 9-go bm. w Oddziale „Społem” w Sowlinach—Limanowa odbyła się konferencja gospodarzy z terenu powiatu limanowskiego, przy współudziale przedstawicieli społeczeństwa miejscowego.

Zebrań zagał kierownik Oddz. „Społem” ob. Spleczonek Mikołaj, witając zebranych, przyczem zaznając o porządku obrad, a następnie z działalności gospodarczą oddziału i poszczególnych spółdzielni. Mgr. Plata, ref. samorządu spółd. Oddz. „Społem” N. Sącz wygłosił referat o znaczeniu ruchu spółdzielczego i roli samorządu w dzisiejszej rzeczywistości w Polsce.

Po tych referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Głos zabierali kolejno wszyscy obecni, dochodząc kon-

cowo do przekonania o wielkiej roli spółdzielczości ze Zw. Gosp. Spółdzielni R. P. „Społem” na czele, oraz konieczności konsolidacji mas pracujących w spółdzielniach dla osiągnięcia dobrobytu, bo spółdzielczość jest jedną z form upodlegnienia gospodarki narodowej. Dlatego też zadeklarowano dalsze werbowanie członków spółdzielni.

W związku z dokonywanymi napadami rabunkowymi na spółdzielnie uchwalono rezolucję domagającą się od władz U. B. rozłączenia szczególnej opieki nad spółdzielniami, które narażone są na duże straty ze strony grasujących w okolicy band.

W serdecznych nastrojach, w dużym optymizmie oraz w spółdzielczej zgodzie zakończono wspólnym obiadem konferencję.

A. G.

Nowe drogi filmu

Miniony okres wojenny odegrał decydującą rolę w reformie przestarzałego liberalistycznego „ustroju” filmowego. Większość państw, powodując się trudnościami natury gospodarczo-financejowej, oraz chęcią podwyższenia poziomu artystycznego rodzimej produkcji filmowej — przy równoczesnej niemożliwości rozwoju szeregu rozgałęzień tejże dziedziny, jak film barwny i przestrzenny, oraz telewizja — postanowiło przejąć całość produkcji filmowej, pod zarządem państwowym. Przemiany te zmieniły oblicze filmu! Przeciwnieństwem do nich były czasy przedwojenne, kiedy to większość wielkich wytwórni filmowych, wiedzącą była na pasku kapitalistów. Te zmiany zachodzą nie tylko w późniejszych państwach (w których przed 1939 r. przemysł filmowy, spoczywał zazwyczaj w obcych rękach), ale również w tak wybitnie kapitalistycznych ustrójach, jak Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

Przed wojną prywatni „dyktatorzy” filmu, nie dbali rzecz oczywista o poziom produkcji, lecz o jej wydajność, — obliczaną w dolarach.

Obecnie sytuacja siłą rzeczy uległa gruntownej zmianie, a stosunki w tej dziedzinie, podobnie jak w wielu innych dziedzinach naszego życia, szybko zdążają w kierunku pełnego uzdrowienia.

Państwo obejmując opiekę tak moralną, jak finansową nad produkcją filmową, dba w pierwszym rzędzie o jej poziom ideowy i artystyczny.

Oprócz wyżej wspomnianych, a zarazem najkonkretniejszych istnieje jeszcze szereg powo-

dów, będących przyczyną owych innowacji. Do najważniejszych z nich, należy świadomość czynników państwowych, iż film jest najsukcesowniej, a zarazem nader delikatnym sposobem propagandy. Jedynie konserwatywnie nastawione czynniki Szwecji i Szwajcarii, utrzymują nadal u siebie, w pełnej rozciągłości przedwojenne stosunki życia filmowego.

Akcja obecnie produkowanych filmów, nie powinna i nie może błąkać się, w okolicy przysłowiowych „niebieskich migdałków”. Musi ona być tematycznie związana z chwilą obecną, oraz jej wymogami. Film teraźniejszy musi rozważać aktualne zagadnienia życia społecznego, musi umiejętnie przekonywać widza o konieczności i słuszności głównych przemian ustrojowych, musi ukazywać mu życie, nie tanią sensację i tchawczy sentymentalizm.

Przejawy tych prądów, będących typowym objawem obecnego okresu powojennego — możemy obserwować w formie filmów dokumentalnych i reportażowych. Zrozumiałym więc jest, dlaczego pierwszy polski film pełnometrażowy jaki już w najbliższych tygodniach ujrzymy na naszych ekranach — jest związany tematycznie, z wiecznie żywymi dla nas sprawami naszej stolicy, pod okupacją hitlerowską. Główną treścią tego filmu są „zakazane piosenki” śpiewane przez ludność polską — na złość okupantowi. Klimat moralny tego — i następnych filmów, odbiegać będzie od przedwojennych.

R. Stachnik

Zwierzęta jako gwiazdy filmowe

Bardzo często spotykamy filmy, w których główną rolę grają zwierzęta. Modnymi bardzo stały się filmy, których akcja rozgrywa się w niedostępnych lasach, stanowiąc do najrozmaitszych przygód egzotycznych jak np. Tarzana czy innych. Nic więc dziwnego, że zapotrzebowanie na tressowane zwierzęta, umiające pozować przed obiektywem jest bardzo wielkie. Producenci filmowi posiadają całe hodowle przeróżnych dzikich zwierząt tak wytresowanych, że można im powierzyć najtrudniejsze role. Istnieją np. całe zespoły lwów umiających doskonale naśladować dzikość swoich współbraci z Nubii czy Sudanu, które na rozkaz przybierają najrozmaitsze groźne postawy przed obiektywem, aby za chwilę stać znowu potulne i pokornie przyjąć do ręki pogromcy. Lwy poddają się stożkowo ławo tresurze, gorzej jest z tygrysami, jaguarami i panterami, ale i te „nieległy” przemoczyć człowieka i z podziwu godną dokładnością staczą „walki na niby” i „rozszarpują” swoje ofiary, nie wyrządzając im w rzeczywistości żadnej krzywdy. Do najtrudniejszych jednak tresur należy tresura płazów. Po wielkich wysiłkach przyuczone je jednak do podlegania woli człowieka.

Doskonale do ról epizodycznych nadają się papugi, zwłaszcza gdy wyuczy się je wymawiać jakieś zdanie, co wzbudza zawsze wesołość wśród publiczności.

Najłatwiejszy jednak rodzaj tresury choć nie mniej efektywny, to tresura koni. Zwłaszcza filmy cowbojskie i z „Dzikiego Zachodu” osiągnęły najlepsze wyniki w tej

dziedzinie. Niepospolitą jednak zmyślność i zdolność gry bez zarzutu posiadają psy, zwłaszcza „wilki”. Największą wśród nich gwiazdą był nieśmiertelny Rin-Tin-Tin, który niegdyś wzbudzał sensację swoimi produkcjami. Film polski nie osiągnął dotychczas wielkich sukcesów w tej dziedzinie. Niewiadomo czy brak nam czworonogich artystów czy też odpowiednich reżyserów, specjalizujących się w tych filmach z życia zwierząt.

BiB

Słynne gwiazdy radzieckie

W filmie rosyjskim „Ona broni Ojczyznę” wielkim talentem zabłysła Walentyna Marecka. Stworzyła ona w tym filmie świetną kreację pracownicy kółchozu, która w pracy i boju nie szczędzi sił dla ojczyzny.

Z filmu „Cyryl” pamiętam dobrze artystkę Orłow. W Moskwie opowiadano o ludziach, którzy kilkakrotnie, dzień w dzień, chodzili do kina, aby oglądać Orłow w jej świetnej roli artystki z cyrku.

Młoda, urodziwa Irena Rodczenko grała w doskonałym filmie „Admirał Nachimow” główną rolę dziewczyny rosyjskiej, która w dniach obrony Sewastopola w r. 1955 wykazała męstwo i hart woli.

We wspomnianym filmie produkcji radzieckiej „Zoja”, traktującym o życiu i bohaterskiej śmierci młodej partyzantki, Zoi Kosmodemianskiej, wystąpiła młoda, doskonała artystka Halina Wodanicka. Otrzymała ona za ten film premię stalinowską.

Artystką pierwszorzędnej wielkości jest Helena Kuźmina, która stworzyła świetną kreację młodej dziewczyny rosyjskiej — niewolnicy u niemieckich panów.

Jazz w służbie religii

Amerykańska „żarliwość religijna” chadza dziwnymi drogami. Obecnie wielki ruch religijny w większych i mniejszych miastach Stanów Zjednoczonych, obliczony w pierwszym rzędzie na werbunek młodzieży przybrał swoisty kierunek. Jako środka propagandy religijnej chwycyło się mianowicie muzyki jazzowej. Niejaki Frank Sinatra, człowiek o wspaniałym głosie był do niedawna bożyszczem amerykańskiej młodzieży. Jeden z agentów ubezpieczeniowych pewne-

nów” są na sali wzmacniane przez mikrofony i ilustrowane pantominami. Nie są one jedynymi atrakcjami. Oprócz pantomin występują żonglerzy, akrobaci, pieśniarki i tancerki kabaretowe. Szczytowa jednak atrakcją tych nabożeństw jest pojawienie się samego... Chrystusa w interpretacji niezwykle pięknego gwiazdora filmowego, odpowiednio oczywiście ucharakteryzowanego.

Oczywiście nowa grupa religijna wykorzystuje



go towarzysztwa asekuracyjnego wpadł na genialny pomysł użycia Sinatry i muzyki jazzowej jako przynęty dla „nawrócenia amerykańskiej młodzieży na drogę Chrystusa”. Ten nowy działacz religijny zerwał z tradycją nudnej i staroświeckiej w jego pojęciu liturgii obowiązującej dotąd i głosił swe kazania w atmosferze dancinowo-rewiowej. Religijne uroczystości odbywały się w music-hallach.

Liczne kolorowe reflektory ciskały na salę bąjeczne refleksy świetlne. Pośród jednym z drugim jazzowym występem następuje wygłoszenie cytatów z biblii. Kazania „nowoczesnych kapła-

dia swych celów wszystkie środki współczesnej propagandy. Można w Nowym Jorku spotkać takie olbrzymie afisze: „Młodzież idzie do Chrystusa. Jednorazowa atrakcja”.

Jeden z rzeczników tej nowej grupy religijnej oświadczył: „Religia także powinna się przystosować do wymogów czasu. Należy objaśniać biblię w ten sposób, żeby młodzież znowu odczuła dla niej zainteresowanie”.

Grupa ta projektuje przerzucenie swego ruchu na Europę. Nie wiadomo tylko, z jakim skutkiem...

R

JAN LECH

Powieść fantastyczna

LUDZIE PODZIEMIA

10)

Castleragh machnął ręką:

— Skromnie licząc, parę milionów razy. Obłoki atomowe są dziecinna zabawka wobec naszej broni. To tak, jak gdyby dziecko, zbrojne w drewnianą szabelkę, biegło naprzeciw sporego móżdżierza.

— Castleragh, stajesz się zarozumiały.

— Nie, mistrzu. Patrząc trzeźwo na świat. Za parę tygodni możemy zacząć bój z powierzchnią kuli ziemskiej. Walka potrwa zaledwie kilkanaście minut. Rozpedzimy wszystkie atomy na cztery wiatry.

— Castleragh, jesteś nie tylko zarozumiały, ale i nierozsądny.

— Dlaczego, mistrzu?

— Czy sądzisz, że pozwolę na użycie paramaterii we wojnie z powierzchnią ziemi? Oczywiście! Oczywiście, sądzę tak. Pan pozwoli.

— Nigdy.

Castleragh pobałd jak ściana.

— Nie? Zatem cały mój wysiłek pójdzie na marne?

Hippo Kart roześmiał się serdecznie.

— Mój synu, jesteś największym wynalazcą świata. Ale filozof z ciebie lichy.

— Filozofie studiowałem w Eton.

— To na jedno wychodzi. — Zastanów się poważnie. Komu właściwie mamy wypowiedzieć walkę? Ludziom?

— Nie.

— Głupim obłokom atomowym?

— Też nie.

— Zatem komu?

Castleragh milczał.

— Powiem ci to, mój synu. Walkę wypowiem szatanowi. To nie byle kto.

— Zapewne.

— Ja także jestem nie byle kim. Czy świata ci już w głowie odrobina prawdy?

— Zdaje mi się, że tak. Pan nie chce użyć we walce ze złym duchem narzędzia tak głupiego, jak przemoc fizyczna.

— Zgadłeś. To było by poniżające. Złego ducha należy pokonać tylko jedną bronią: Dobrem. Inne metody są... nietaktowne.

— A pan, mistrzu, dba przed wszystkim... o dobry smak?

— Nie mylisz się, mój mały. Elegancja jest cnotą, i to cnotą niezmiennie ważną.

Jest przy tym najpotężniejszym narzędziem zwycięstwa. Czy podoba ci się moja uowa pidżama?

Twarz Castleragha zdradzała namysł bardzo głęboki:

— Szafir, białe róż i srebro? Owszem, wcale gustowna. Bardzo w niej panu do twarzy.

— Ciesz się nią to. — Słuchaj, Castleragh; czy ktoś poza tobą wie o wynalazku paramaterii doskonałej?

— Dotychczas nikt, mistrzu. To znaczy nikt, prócz pana.

— Zachowaj ten wynalazek w tajemnicy. Formułę masz przy sobie?

— Tu, w tym portfelu.

— Czy formuły tej nie odgadnie żaden robotnik, zajęty we wytwórni?

— Bezwarunkowo nie. To jest wykluczone. W sporządzeniu paramaterii tkwi sekret, który nikomu nie przyjdzie na myśl.

— A sekretem tym jest?

— Hipnotyzowanie atomów!

— Dobry dowcip, Castleragh. Daleś mi nauczkę, abym nie pytał o rzeczy, które do mnie nie należą. Ale teraz — na ciebie kolej: Zbierz wszystkie myśli — i słuchaj.

— Słucham, mistrzu.

— Zabraniam ci wytwarzać jakąkolwiek broń paramaterialną.

— Dobrze. Nie wytworzę nawet szpilki.

— Ładnie mi „nawet!” Przecież ty — zwykłą szpilką potrafiłbyś przekłuć słońce!

— I dowolną ilość gwiazd, na dodatek.

— Mistrzu, co trzeba właśnie wytwarzać?

— Wyłącznie narzędzia ratunkowe. Trzeba, aby każdy szczyt górski miał w sobie kilkadziesiąt, lub kilkadziesiąt aparatów ratunkowych, czekających na lotników, których straci z nieba atomowy oblok. Trzeba, aby pustynie piaszczyste, które są na dnie wszystkich mórz, były najeżone aparatami ratunkowymi! Trzeba, aby do niesześcielnych rozbitków mówiło każde źródło, każde drzewo, każda skała!

— Krótko mówiąc, trzeba udoskonalić to, co zrobiliśmy już dotychczas.

— Tak. To, i tylko to. Nie wolno ci czynić nic więcej.

Castleragh milczał długo. Potem rzekł:

— Mistrzu, należało by zrobić coś więcej.

— Co mianowicie?

— Wyjść na ziemię — i zabić szatana!

Hippo Kart dostał ataku śmiechu. Przy jego tuszy wywołało to małe trzęsienie ziemi w całym pokoju. Po kilku minutach uspokoił się nieco, zaczął wodzić dłonią po spojeniach metalowych łóżka, westchnął, otarł łzy i szepnął:

— Rozehwiane. Trzeba będzie to zaciętnie kluczem francuskim. Inaczej całe łóżko rozleci się w drzazgi. Chłopeze, nie mów więcej nic śmiesznego. To niebezpieczne. Chcę mieć przynajmniej noc spokojną.

— Dlaczego myślisz, zabicia szatana jest śmieszne?

Hippo Kart stłumił całym wysiłkiem woli nowy napad śmiechu.

— Dlatego, ponieważ ta bestia ma współników — prawie tak samo szkodliwych, jak ona.

— Rozumiem. Szatan zniknąłby spośród ludzkiego tłumu — ale zostaliby ludzie zły woli.

— Zostaliby ludzie głupi. Raczej głupi, niż zli.

— Wobec tego — na czym polegać będzie walka nasza z powierzchnią ziemi?

— Na niweczeniu urządzeń, wytwarzających obłoki atomowe.

— A potem?

— Na nawracaniu i na karaniu wytwórców.

— Szatana zostawimy na sam koniec?

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEN: W tekście (układ 4-szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalce (szer szpalty 68 mm) 40— zł. Za tekstem (układ 8-szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalce (szer szpalty 34 mm) 10— zł.

UKŁAD TABELARYCZNY O 50% DROŻEJ — DROBNE OGŁOSZENIA: Za słowo 7— zł. Poszukiwania pracy i poszukiwania rodzin za słowo 2— zł. Pierwsze słowo i słowa tłustym drukiem ilczy się podwójnie. Najmniejsza ilczy się za 10 słów.